

W poszukiwaniu poprzedników – pierwsi Piastowie i ich wizja własnej przeszłości

W liście dedykacyjnym, dołączonym do ofiarowanej przez Matyldę Szwabską Mieszkowi II księgi obrzędów, jego redaktor, jak wiadomo, poświęcił wiele uwagi rządowi polskiego władcy, przedstawiając go jako monarchę, który wyniesiony został do godności królewskiej przez samego Boga i urzeczywistniał w podejmowanych przez siebie działaniach ideał chrześcijańskiego króla¹. Wymieniając liczne cnoty i wspaniałe dokonania Mieszka, redaktor listu wspominał także o jego poprzednikach – *predecessores*. Odnosząca się do nich informacja nie jest szczególnie rozbudowana. Z listu dowiadujemy się jedynie, że żaden z nich nie wznosił tylu kościołów, co Mieszko². Stwierdzenie to ma bez wątpienia charakter retoryczny³. W porównaniu dokonań Mieszka z osiągnięciami jego poprzedników, uwypuklającym niezwykle rozmach jego przedsięwzięć fundacyjnych, widzieć należałoby w pierwszym rzędzie zabieg stylistyczny, służący mocniejszemu zaznaczeniu, stanowiącej nić przewodnią, rozwijanej w liście narracji myśli o jego wyjątkowym zaangażowaniu w wypełnianie zadań stojących przed chrześcijańskim władcą. Przywołanie postaci poprzedników Mieszka wpisywało jednak jednocześnie jego władzę w dłuższy, sięgający w przeszłość ciąg sukcesji i wskazywało na jej zakorzenienie w utrwalonej, stanowiącej punkt odniesienia dla sprawowanych przez niego rządów, monarszej tradycji.

¹ Zob. np. B. Kürbis, *Epistola Mathildis Suevae*, w: *Kodeks Matyldy. Księga obrzędów z kartami dedykacyjnymi*, wyd. B. Kürbis, Kraków 2000 (Monumenta Sacra Polonorum, 1), s. 49–83; R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1989, s. 85–119; A. Pleszczyński, *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej (963–1034). Narodziny stereotypu. Postrzeganie i cywilizacyjna klasyfikacja władców Polski i ich kraju*, Lublin 2008, s. 253–282; P. Wiszewski, *Domus Boleszlai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 74–84.

² *Epistola Mathildis Suevae* [edycja tekstu], w: *Kodeks Matyldy*, s. 139: „Quis enim predecessorum tuorum tantas erexit aecclesias?”.

³ Por. B. Kürbis, *Epistola Mathildis Suevae*, s. 56 nn., 82 nn.

Z listu nie wynika wprost, kogo jego autor miał na myśli, pisząc o poprzednikach Mieszka⁴. W pierwszym momencie można by sądzić, że chodziło mu o wcześniejszych piastowskich władców. W dalszej partii listu wspomina się bowiem o Bolesławie Chrobrym, chociaż nie zostaje on przywołany z imienia. Co więcej, wskazuje się, że właśnie postępując za wzorem swojego ojca, Mieszko obraca się w kręgu spraw niebiańskich⁵. Wszakże przedstawiając panowanie Mieszka z jednej strony jako kontynuację, z drugiej zaś jako rozwinięcie czy też dopełnienie rządów Bolesława, redaktor listu Matyldy brał pod uwagę, jak można sądzić, nie tylko łączące ich pokrewieństwo. Nie mniej istotne były w tym przypadku inne jeszcze względy. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na kontekst, w jakim pojawia się w liście informacja o poprzednikach Mieszka. Przywołani oni zostali w początkowej partii listu, w której mowa jest o dokonaniach polskiego władcy, dowodzących, że został on słusznie wyniesiony przez Boga do królewskiej godności. Wydaje się zatem, że łączące ich z Mieszkiem więzi określała w rozumieniu redaktora listu nie tyle wspólnota krwi, wspólnota rodu czy dynastii, ile raczej wspólnota królewskiego urzędu i w rezultacie we wspomnianych w liście jego poprzednikach widzieć należałoby nie tyle jego piastowskich przodków, ile raczej poprzedników w sprawowaniu królewskiej władzy. Za takim rozumieniem znaczenia przywołanego w liście terminu przemawia jeszcze jedna przesłanka.

W kodeksie bezpośrednio po liście umieszczono miniaturę przedstawiającą – jak wyjaśniał widniejący nad nią dwuwiersz – Matyldę wręczającą księgę zasiadającemu na tronie Mieszkowi⁶. W dwuwierszu zaznaczono, że ofiarodawczyni kodeksu jest córką księcia Szwabów Hermana. W odniesieniu do Mieszka ograniczono się jedynie do odnotowania jego królewskiej godności, uzewnętrznionej na miniaturze w koronie, widniejącej na głowie ukazanego na niej władcy, oraz w trzymanym przez niego berle⁷. Nie wspomniano, że jest on królem Polski czy też Polaków bądź Słowian. Również w liście brak informacji na ten temat. Mowa jest tylko o królu Mieszku. Wątpliwe, aby można było w tym przypadku mówić o niewadze czy niedopatrzeniu ze strony redaktora listu. Można sądzić raczej, że kwestia ta nie miała dla niego większego znaczenia. Jego zamiarem było bowiem zaprezentowanie panowania Mieszka nie jako władcy polskiego, lecz jako powołanego przez Boga króla, który z pieczołowitością przewyższającą innych wyróżnionych

⁴ Por. P. Wiszewski, *Domus Boleslai*, s. 77.

⁵ *Epistola Mathildis Suevae*, s. 139: „Paternis nempe exemplis ammonitus, totus penes uersaris in celestibus...”.

⁶ Zob. J. Pietrusiński, *Epistola Mathildis Suevae. O zaginionej miniaturze*, „Studia Źródłoznawcze” 26, 1981, s. 53–72; P. Stróżyk, *Miniatura*, w: *Kodeks Matyldy*, s. 84–89.

⁷ *Epistola Mathildis Suevae*, s. 140: „HUNC LIBRUM REGI MAHTHILT DONAT MISEGONI / QUAM GENUIT CLARUS SUEUORUM DUX HERIMANNUS”.

królewską godnością władców wypełnia obowiązki łączące się z urzędem królewskim. W takim ujęciu sprawy uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że zawarta w liście pochwała królewskich rządów Mieszka nie mogła odwoływać się do rządów jego piastowskich przodków, lecz musiała uwzględniać rządy wcześniejszych, panujących przed nim królów. Jakich jednak królewskich poprzedników, poza Bolesławem Chrobrym, który sprawował królewskie rządy zresztą zaledwie przez kilka miesięcy, mógł mieć Mieszko II? Pewnych wskazówek w tym względzie dostarcza, jak można sądzić, inny jeszcze fragment listu.

Pominięcie w liście informacji o zasięgu władztwa Mieszka nie oznacza, że nie natrafiamy w nim na żadne dane dotyczące podległej jego władzy wspólnoty. Wprost przeciwnie. Redaktor listu bardzo dokładnie wskazuje, kim byli poddani Mieszka. Dowiadujemy się bowiem, że został on powołany przez Boga do władania ludem świętym – *ad regendum populum sanctum*⁸. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że za stwierdzeniem tym kryje się jedynie kolejne przypomnienie o religijnej w swej istocie naturze królewskiego urzędu i związanej z nią, ciężącej na piastowskim władcy, odpowiedzialności za powierzony jego pieczy lud Boży. Niewykluczone jednak, iż ze sformułowaniem tym mogły się łączyć w zamierzeniu redaktora listu dodatkowe jeszcze znaczenia. Uwaga o przekazaniu przez Boga Mieszkowi władzy nad świętym ludem pojawia się bowiem w omawianej już początkowej partii listu, poświęconej wspaniałym dokonaniom piastowskiego władcy, i wydaje się pozostawać w bezpośrednim związku z informacją dotyczącą jego poprzedników. W rezultacie nasuwa się domysł, że właśnie władza nad świętym ludem stanowić miała w przekonaniu redaktora listu podstawowy punkt odniesienia dla łączących ich relacji, co pozwala widzieć we wspomnianych przez niego wcześniej poprzednikach Mieszka dawniejszych królów, którzy w przeszłości – podobnie jak obecnie on – zostali powołani przez Boga do przewodzenia Jego ludowi.

Trudno rozstrzygać, w jakim stopniu w przedstawionej w liście Matyldy koncepcji królewskiej władzy Mieszka II znalazły odzwierciedlenie poglądy formułowane w tym zakresie na dworze piastowskim. Nie ma zatem pewności, czy w otoczeniu polskiego władcy rzeczywiście odnoszono do niego wyobrażenia o zakorzenieniu jego władzy w tradycji królewskich sukcesji i podzielano przekonanie redaktora listu o przysługującym Mieszkowi miejscu w długim poczcie władców, sprawujących z Boskiego nadania rządy nad ludem świętym. Redaktor listu w pełni zdawał sobie sprawę z tego, że królestwo piastowskie miało bardzo krótką metrykę. Wskazuje wprost, że dopiero za czasów ojca Mieszka podległy jego władzy lud został nawrócony

⁸ Tamże, s. 139.

na chrześcijaństwo, a również – jak zdaje się sugerować – sam adresat listu musiał trudzić się „nad oddaniem Bogu dusz uwiedzionych diabelskich podstępem”⁹. Z pewnością też w pełni był świadomy negatywnych reakcji, jakie piastowskie koronacje wywołały w różnych środowiskach w Rzeszy i wątpliwości dotyczących ich prawomocności. Wszystkie pozostałe przekazy źródłowe pochodzące z terenu cesarstwa, wspominające o koronacjach bądź królewskim tytule pierwszych Piastów, przedstawiają je w sposób jednoznaczny w kategoriach uzurpacji, przywłaszczenia sobie przez nich nienależnej im godności¹⁰. Zmuszenie Mieszka przez cesarza Konrada II w 1032 r. do rezygnacji z korony jasno dowodzi, że dwór cesarski nie zamierzał się godzić z królewskim wywyższeniem Piastów, postrzegając je jako naruszenie jego praw i zagrożenie dla właściwego porządku rzeczy¹¹. Fundatorka przeznaczonego dla Mieszka kodeksu, Matylda Szwabska, była matką konkandydata Konrada II w zabiegach o przejęcie tronu po śmierci Henryka II w 1024 r., Konrada Młodszeo. Popierający go możni, wśród których ważną rolę ogrywali panowie lotaryńscy, w tym drugi mąż Matyldy, książe Górnej Lotaryngii Fryderyk II, nie od razu chcieli pogodzić się z wyborem Konrada II. Ostatecznie dopiero w 1027 r. nowemu królowi udało się złamać opór opozycji i uzyskać powszechne uznanie¹². Z tymi wydarzeniami zwykło się też przeważnie łączyć powstanie kodeksu Matyldy, widząc w nim świadectwo podjęcia przez kręgi niechętne Konradowi II starań o nawiązanie kontaktów z polskim władcą, a nawet być może pozyskania jego poparcia dla działań przeciw nowemu królowi¹³. W tym kontekście w ofiarowanym mu wspaniałym darze widzieć by można swoistą manifestację ze strony Matyldy i związanych z nią środowisk uznania dla kwestionowanego przez Konrada II królewskiego tytułu piastowskiego władcy. Niewykluczone zatem, że zawarta w liście dołączonym do przekazanej Mieszkowi księgi obrzędów pochwała jego królewskich rządów, przedstawiająca go jako ucieleśnienie cnót idealnego chrześcijańskiego króla, dowodząca tym samym, że godzien on jest sprawowania królewskiej godności, odwoływała się w pierwszym rzędzie

⁹ Tamże.

¹⁰ *Annales Quedlinburgenses*, wyd. M. Giese, MGH SSrG, LXXII, Hannover 2004, s. 578–579; *Wiponis Gesta Chuonradi II imperatoris*, wyd. H. Bresslau, MGH SSrG, LXI, Hannover–Leipzig 1915, 9, s. 31–32; *Annales Hildesheimenses*, wyd. G. Waitz, MGH SSrG, VIII, Hannover 1878, s. 35; zob. G. Labuda, *Mieszko II król Polski (1025–1034). Czasy przełomu w dziejach państwa polskiego*, Kraków 1992, s. 69 nn.; A. Pleszczyński, *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej*, s. 283 nn.

¹¹ *Annales Hildesheimenses*, s. 37.

¹² Zob. F.-R. Erkens, *Konrad II. (um 990–1039). Herrschaft und Reich des ersten Salierkaisers*, Regensburg 1998, s. 13 nn.; H. Wolfram, *Konrad II. 990–1039. Kaiser dreier Reiche*, München 2000, s. 60 nn.

¹³ Zob. G. Labuda, *Mieszko II król Polski*, s. 63 nn.

nie tyle do programów ideowych formułowanych na jego dworze, ile raczej do wyobrażeń o władzy królewskiej podzielanych w otoczeniu fundatorki kodeksu. Odnajdujemy w niej bowiem podstawowe elementy rozwijanych w czasach ottonskich idei, określających sposoby postrzegania instytucji królewskiej, które sytuowały wyniesionego na tron władcę w sferze sakralnej i ujmowały sprawowaną przez niego władzę przede wszystkim w kategoriach religijnego posłannictwa, rozciągając jej zakres daleko poza sprawy doczesne. Wyłaniający się z listu Matyldy obraz Mieszka w pełni wpisuje się w ramy ottonskiego modelu władcy, który dzierżąc władzę z Boskiego nadania, kieruje się w swoich rządach Bożymi przykazaniami, czuwa nad przestrzeganiem sprawiedliwości i zabiega o pomyślność poddanych, a przede wszystkim troszczy się o ich życie wieczne¹⁴.

Nie wydaje się jednak, aby przedstawiony w liście opis rządów Mieszka II można było rzeczywiście sprowadzać wyłącznie do odniesienia przez jego redaktora do polskiego władcy właściwych kulturze politycznej Rzeszy koncepcji monarszej zwierzchności. Nie brak bowiem danych wskazujących na to, że przekonanie o sakralnej naturze królewskiej godności było w pełni podzielane również na dworze polskim i w znaczącym stopniu określało sposób postrzegania przez pierwszych Piastów ich władzy¹⁵. Z dużym prawdopodobieństwem można zatem zakładać, że w liście znalazły odzwierciedlenie także opinie, jakie na temat charakteru sprawowanej przez Mieszka zwierzchności formułowane były w najbliższym otoczeniu polskiego władcy, a w przedstawionej w nim charakterystyce jego rządów doszukiwać się można śladów propagowanego przez Piastów wizerunku ich władzy¹⁶. Czy w tych kategoriach można jednak również oceniać uwagi redaktora listu dotyczące królewskich poprzedników piastowskiego władcy? Spróbujmy przyjrzeć się tej kwestii bliżej.

Od czasów karolińskich wyobrażenia o władzy królewskiej w znaczącym stopniu kształtowane były przez starotestamentową koncepcję monarszej

¹⁴ Zob. np. S. Weinfurter, *Idee und Funktion des „Sakralkönigtums“ bei den ottonischen und salischen Herrschern (10. und 11. Jahrhundert)*, w: *Legitimation und Funktion des Herrschers. Vom ägyptischen Pharao zum neuzeitlichen Diktator*, red. R. Gundlach, H. Weber, Stuttgart 1992, s. 99–127; tenże, *Zur „Funktion“ des ottonischen und salischen Königtums*, w: *Mittelalterforschung nach der Wende: 1989*, red. M. Borgolte, München 1995, s. 249–361; E. Boshof, *Die Vorstellung vom sakralen Königtum in karolingisch-ottonischer Zeit*, w: *Das frühmittelalterliche Königtum. Ideelle und religiöse Grundlagen*, red. F.-R. Erkens, Berlin–New York 2005, s. 331–358; F.-R. Erkens, *Herrschersakralität im Mittelalter. Von den Anfängen bis zum Investiturstreit*, Stuttgart 2006, s. 157 nn.; L. Körntgen, *Königsherrschaft und Gottes Gnade. Zu Kontext und Funktion sakraler Vorstellungen in Historiographie und Bildzeugnissen der ottonisch-frühsalischen Zeit*, Berlin 2001.

¹⁵ Zob. np. Z. Dalewski, *Sakralność władzy królewskiej pierwszych Piastów*, „*Historia Slavorum Occidentis*” 14, 2017, s. 43–57.

¹⁶ Por. R. Michałowski, *Princeps fundator*, s. 96 nn.

zwierzchności. Obecne już wcześniej w tradycji politycznej Bizancjum¹⁷ i nieobce także monarchiom Zachodu¹⁸ nawiązania do postaci starotestamentowych królów, przywoływanych w charakterze przykładów godnych naśladowania przez chrześcijańskich władców, wraz z włączeniem rytu namaszczenia w ramy ceremonii stanowienia królów frankijskich, nabrały nowych treści. Łączyły się one nie tylko z przeniesieniem na wyróżnionych królewskim pomazaniem chrześcijańskich władców znaczeń wiązanych z władzą dziedziczną przez namaszczonego biblijnych królów, rozumianą w kategoriach Bożego wybraństwa¹⁹. Nadanie władzy chrześcijańskich królów znamion biblijnych prowadziło bowiem jednocześnie do utrwalenia się przekonania, że ich panowanie stanowi – w perspektywie historii Zbawienia – kontynuację rządów sprawowanych przez starotestamentowych królów²⁰. W rezultacie w biblijnych władcach, określanych niekiedy po prostu jako poprzedni królowie – *priores reges* – zaczęto widzieć bezpośrednich poprzedników chrześcijańskich królów²¹. Przedstawione w Biblii dzieje starotestamentowych królów nie stanowiły jednak jedynie minionej, odległej przeszłości. Składające się na nie wydarzenia wyznaczały punkty odniesienia dla wydarzeń współczesnych i wspólnie panujących monarchów, nadając ich działaniom właściwy sens²². Od chrześcijańskich królów, powołanych przez Boga do sprawowania zwierzchności nad ludem chrześcijańskim, nowym ludem wybranym, oczekiwano, że nie

¹⁷ O. Treitinger, *Die oströmische Kaiser- und Reichsidee nach ihrer Gestaltung im höfischen Zeremoniell*, Jena 1938, s. 129 nn.; E. Ewig, *Zum christlichen Königsgedanken im Frühmittelalter*, w: *Das Königtum. Seine geistigen und rechtlichen Grundlagen*, red. Th. Mayer, Konstanz 1956 (Vorträge und Forschungen, 3), s. 10 nn.; U. Zahnd, *Novus David – Neos David. Zur Frage nach byzantinischen Vorläufern eines abendländischen Topos*, „Frühmittelalterliche Studien” 42, 2008, s. 71–87.

¹⁸ E. Ewig, *Zum christlichen Königsgedanken*, s. 45 nn.; Y. Hen, *The Uses of the Bible and the Perception of Kingship in Merovingian Gaul*, „Early Medieval Europe” 7, 1998, s. 277–290; B. Jaski, *Early Medieval Irish Kingship and the Old Testament*, „Early Medieval Europe” 7, 1998, s. 329–344.

¹⁹ Zob. np. J.L. Nelson, *Kingship and Empire in the Carolingian World*, w: *Carolingian Culture. Emulation and Innovation*, red. R. McKitterick, Cambridge 1994, s. 52–87.

²⁰ Por. J. Clauss, *Die Salbung Pippins des Jüngeren in karolingischen Quellen vor dem Horizont biblischer Wahrnehmungsmuster*, „Frühmittelalterliche Studien” 46, 2013, s. 391–418.

²¹ Zob. np. H.H. Anton, *Fürstenspiegel und Herrscherethos in der Karolingerzeit*, Bonn 1968, s. 419 nn.; O. Eberhardt, *Via regia. Der Fürstenspiegel Smaragds von St. Mihiel und seine literarische Gattung*, München 1977, s. 608 nn.

²² M. De Jong, *The Empire as „ecclesia”*. *Hrabanus Maurus and Biblical Historia for Rulers*, w: *The Uses of the Past in the Early Middle Ages*, red. Y. Hen, M. Innes, Cambridge 2000, s. 191–226; por. K.F. Werner, *Gott, Herrscher und Historiograph. Der Geschichtsschreiber als Interpret des Wirkens Gottes in der Welt und Ratgeber des Könige (4. bis 12. Jahrhundert)*, w: *tenze, Einheit der Geschichte. Studien zur Historiographie*, red. W. Paravacini, Sigmaringen 1999 (Beihefte der Francia, 45), s. 89–119; zob. też G.M. Spiegel, *Political Utility in Medieval Historiography. A Sketch*, „History and Theory” 14, 1975, s. 314–325.

tyle będą podążać śladem swoich starotestamentowych poprzedników, władających dawnym ludem wybranym, ile wręcz urzeczywistniać na nowo w swoich rządach ich dokonania²³.

Również w tradycji politycznej Rzeszy, zarówno w epoce ottońskiej, jak i w okresie panowania władców salickich, biblijna koncepcja władzy królewskiej w znaczącym stopniu określała wyobrażenia o władzy monarszej, w których nadal ważne miejsce przypadało także starotestamentowym królom. Rządy Liudolfingów przyniosły jednak jednocześnie istotne pogłębienie i wzbogacenie treści łączących się z rytmem królewskiego namaszczenia. Rozwijane w ich otoczeniu poglądy na temat charakteru królewskiej władzy znalazły najpełniejsze zapewne przedstawienie w *ordo* koronacyjnym, włączonym do powstałego najprawdopodobniej ok. 960 r. w opactwie św. Albana w Moguncji *Pontificale Romano-Germanicum*²⁴. Rzecz jasna, twórcy *ordo* mogunckiego, komponując nowy porządek koronacyjny, odwoływali się w większości przypadków do formuł i rytuałów znanych już z *ordines* karolińskich, a u podstaw tworzonej przez nich ceremonii królewskiej sakry leżało mocno osadzone w karolińskiej przeszłości przekonanie o sakralnej naturze monarszej zwierzchności²⁵. Zgodnie też z tradycją karolińską w modlitwach towarzyszących działaniom wprowadzającym nowego króla w monarsze prawa, przejętym przeważnie ze starszych formuł koronacyjnych, karolińskiego jeszcze pochodzenia, przywoływano postacie starotestamentowych królów,

²³ Zob. np. W. Mohr, *Christlich-alttestamentliches Gedankengut in der Entwicklung des karolingischen Kaisertums*, w: *Judentum im Mittelalter. Beiträge zum christlich-jüdischen Gespräch*, red. P. Wilpert, Berlin 1966, s. 382–409.

²⁴ M. Andrieu, *Les Ordines Romani du haut Moyen Age*, t. 1, Louvain 1931, s. 497 nn.; C. Vogel, *Le pontifical romano-germanique du X^e siècle*, „Cahiers de Civilisation Médiévale” 6, 1963, s. 27–48; tenże, *Introduction aux sources de l'histoire du culte chrétienne au Moyen Age*, Spoleto 1966, s. 187 nn. Ten powszechnie akceptowany dotąd obraz kształtowania się tradycji liturgicznej związanej z *Pontificale Romano-Germanicum* zaczyna być jednak ostatnio kwestionowany. Wskazuje się na jej bardziej złożony i regionalnie zróżnicowany charakter oraz przesuwają powstanie pontyfikału na początek XI w.; zob. H. Parkes, *The Making of Liturgy in the Ottonian Church. Books, Music and Ritual in Mainz, 950–1050*, Cambridge 2015.

²⁵ Zob. C. Erdmann, *Königs- und Kaiserkrönung im ottonischen Pontifikale*, w: tenże, *Forschungen zur politischen Ideenwelt des Frühmittelalters. Aus dem Nachlass des Verfassers*, Berlin 1951, s. 52–91; P.E. Schramm, *Der Ablauf der deutschen Königsweihe nach dem „Mainzer Ordo” (um 960)*, w: tenże, *Kaiser, Könige und Päpste. Gesammelte Aufsätze zur Geschichte des Mittelalters*, t. 3, Stuttgart 1969, s. 59–107; C.A. Bouman, *Sacring and Crowning. The Development of the Latin Ritual for the Anointing of Kings and the Coronation of an Emperor before the Eleventh Century*, Groningen–Djakarta 1957, s. 90 nn.; J.L. Nelson, *The Lord's Anointed and the People's Choice. Carolingian Royal Ritual*, w: *Rituals of Royalty. Power and Ceremonial in Traditional Societies*, red. S.R.F. Price, D. Cannadine, Cambridge 1987, s. 137–180; R. Schieffer, *Mediator cleri et plebis. Zum geistlichen Einfluß auf Verständnis und Darstellung des ottonischen Königtums*, w: *Herrschaftspräsentation im ottonischen Sachsen*, red. G. Althoff, E. Schubert, Sigmaringen 1998 (Vorträge und Forschungen, 46), s. 344–361.

przyrównując do nich koronowanego władcę i wskazując na występujące między nimi więzi. Podkreślano, że nowy król, którego namaszczano na podobieństwo biblijnych władców, podobnie jak oni został powołany do sprawowania królewskiej władzy przez Boga i w swoich działaniach powinien kierować się ich przykładem i podążać ich śladami²⁶. Jednocześnie jednak zaczęto wyraźniej wskazywać, że królewskie pomazanie łączyło wynoszonego na tron władcę nie tylko z królami Starego Testamentu, lecz również, a raczej nawet przede wszystkim, z namaszczonym przed wiekami Chrystusem²⁷. Redaktorzy *ordo mogunckiego* kładli bowiem w pierwszym rządzie nacisk na wyeksponowanie chrystologicznych aspektów władzy królewskiej i mocniej akcentowali szczególne podobieństwo między królem a sprawującym królewskie rządy Chrystusem. Znalazło ono swoje przedstawienie nie tylko w wielokrotnie przywoływanych w *ordo* porównaniach rządzącego na ziemi króla do królującego w niebiosach Chrystusa²⁸. W nie mniej jasny sposób chrystomimetyczny w swej istocie charakter królewskiej władzy znajdował również uzewnętrznie w otwierającej uroczystość sakry ceremonii prostracji, która tworzyła jednoznaczłą analogię między korzającym się przed ołtarzem *in cruce* przyszlým królem, który dzięki okazanej przed Bogiem pokorze może dotrzeć do królewskiego wywyższenia, a ukrzyżowanym Chrystusem, który poprzez cierpienie na krzyżu osiągnął niebiańską chwałę²⁹. W ujęciu redaktorów *ordo* namaszczonego na wzór Chrystusa król miał włądać powierzonym mu przez Niego królestwem w Jego imieniu i w Jego zastępstwie, a po śmierci wraz z Nim sprawować wieczne rządy w Królestwie Niebieskim³⁰.

Zawarta w *ordo* mogunckim chrystocentryczna koncepcja władzy królewskiej z pewnością była podzielana nie tylko przez twórców tej formuły. Wyraźne odniesienia do niej, widoczne w chrystomimetycznych w swej naturze przedstawieniach ottońskich władców, jasno dowodzą, że w zasadniczym stopniu określała ona charakter wyobrażeń o sprawowanej przez nich monarszej zwierzchności³¹. Nie oznaczało to jednak w żadnym razie odrzucenia

²⁶ *Le Pontifical Romano-Germanique du dixième siècle*, t. 1, wyd. C. Vogel, R. Elze, Città del Vaticano 1963 (Studi e testi, 226–227), LXXII, 13, s. 252–253; 17, s. 255.

²⁷ Tamże, LXXII, 18, s. 255; 21, s. 256–257.

²⁸ Zob. np. 18, s. 255; 19, s. 256; 20, s. 256; 22, s. 257; 25, s. 259; zob. R. Deshman, *Christus rex et magi reges. Kingship and Christology in Ottonian and Anglo-Saxon Art*, „Frühmittelalterliche Studien” 10, 1976, s. 387 nn.

²⁹ *Le Pontifical Romano-Germanique*, t. 1, LXXII, 6, s. 247–248; zob. L. Bornscheuer, *Miseriae regum. Untersuchungen zum Krisen- und Todesgedanken in dem herrschaftstheologischen Vorstellungen der ottonisch-salischen Zeit*, Berlin 1968, s. 194 nn., 200 nn.

³⁰ Por. R. Michałowski, *Podstawy religijne monarchii we wczesnym średniowieczu zachodnioeuropejskim. Próba typologii*, „Kwartalnik Historyczny” 105, 1998, s. 26 nn.

³¹ Zob. R. Deshman, *Christus rex*, s. 367–406; H. Keller, *Herrscherbild und Herrschaftslegitimation. Zur Deutung der ottonischen Denkmäler*, „Frühmittelalterliche Studien” 19, 1985,

przekonania o więzach łączących ottońskich władców ze starotestamentowymi królami, w których w dalszym ciągu widziano ich poprzedników w długiej linii sukcesji królewskiej władzy. W inny jednakże sposób zaczęto postrzegać naturę tych relacji. Na rządy biblijnych królów zaczęto spoglądać przede wszystkim w kategoriach zapowiedzi królewskiej władzy Chrystusa, sprawowanej obecnie na ziemi w Jego zastępstwie przez chrześcijańskich królów. Ten złożony kompleks znaczeń znalazł też swoje uzewnętrznienie w przedstawieniach umieszczonych na czterech płytkach na tzw. *Reichskrone*, powstałej najpewniej w czasach ottońskich lub za panowania Konrada II, ukazujących odpowiednio Chrystusa Pantokratora i trzech starotestamentowych królów: Dawida, Salomona i Ezechiasza³². W biblijnych władcach widzieć można, na co zresztą wskazują towarzyszące królewskim wizerunkom napisy, ucieleśnienie monarszych cnót – sprawiedliwości, bojaźni Bożej i ufności pokładanej w Bogu³³. Niemniej widniejące na koronie przedstawienia przypominały w jednoznaczny sposób także o tym, że panowanie występującego z nią króla stanowi – w chrystologicznej perspektywie – dopełnienie, a jednocześnie rozwinięcie rządów sprawowanych wcześniej przez królów Starego Testamentu³⁴. Zbliżone treści, jak się przyjmuje, miały się też łączyć z monarszymi wizerunkami umieszczanymi niekiedy w powstających u schyłku X i w początkach XI w. ewangeliarzach na karcie zawierającej początek Ewangelii według św. Mateusza. Za dołączeniem do ewangelicznego tekstu przedstawiającego królewski rodowód Chrystusa wyobrażeń ukazujących kolejne pokolenia ottońskich władców, nie tyle nawet porównujących władającą Rzeszę dynastię z rodem Dawida, ile wręcz przyrównujących ją do niego, miało stać bowiem przekonanie o podobieństwie roli, jaka przypadła im w historii Zbawienia³⁵.

s. 290–311; H. Mayr-Harting, *Ottonische Buchmalerei. Liturgische Kunst im Reich der Kaiser, Bischöfe und Äbte*, Stuttgart–Zürich 1991, s. 75 nn.; H. Hoffmann, *Buchkunst und Königtum im ottonischen und frühsalischen Reich*, t. 1–2, Stuttgart 1986.

³² Zob. H. Decker-Hauff, *Die „Reichskrone“, angefertigt für Kaiser Otto I.*, w: P.E. Schramm, *Herrschaftszeichen und Staatssymbolik. Beiträge zu ihrer Geschichte vom dritten bis zum sechzehnten Jahrhundert*, t. 2, Stuttgart 1955, s. 560–635; R. Staats, *Theologie der Reichskrone. Ottonische „Renovatio imperii“ im Spiegel einer Insignie*, Stuttgart 1976; M. Schulze-Dörrlamm, *Die Kaiserkrone Konrads II. (1024–1039). Eine archäologische Untersuchung zu Alter und Herkunft der Reichskrone*, Sigmaringen 1992. Nie brak jednak prób przesuwania czasu powstania korony na wiek XII i łączenia jej z Konradem III; zob. H.M. Schaller, *Die Wiener Reichskrone – entstanden unter König Konrad III.*, w: *Die Reichskleinodien. Herrschaftszeichen des Heiligen Römischen Reiches*, Göppingen 1997, s. 58–105.

³³ Zob. F.-R. Erkens, *Herrschersakralität im Mittelalter*, s. 163 nn.

³⁴ Por. R. Staats, *Theologie der Reichskrone*, s. 51.

³⁵ Zob. W.Ch. Schneider, *Die Generatio Imperatoris in der Generatio Christi. Ein Motiv Herrschaftstheologie Ottos III.* in *Trierer, Kölner und Echternacher Handschriften*, „Frühmittelalterliche Studien”, 25, 1991, s. 226–258; por. jednak L. Körntgen, *Königsherrschaft und Gottes Gnade*, s. 266 nn.

Manifestowana w ikonograficznych przedstawieniach idea swego rodzaju, sięgającej Starego Testamentu, ciągłości królewskiej władzy miała też znaleźć swoje ceremonialne uzewnętrznienie w trakcie uroczystości koronacyjnych pierwszego władcy z dynastii salickiej, Konrada II, w 1024 r. W przeprowadzeniu jego sakry w święto Narodzenia Najświętszej Panny Marii, podczas którego w liturgicznym czytaniu przywoływano właśnie rodowód Chrystusa z Ewangelii według św. Mateusza, widzi się zamysł jednoznacznego zdemonstrowania ze strony nowego króla, że jego uzyskana na drodze elekcji władza wpisująca się długą, naznaczoną Bożym wybraństwem, linię królewskich sukcesji i stanowiła ich prawdziwą kontynuację³⁶.

O przebiegu pierwszych piastowskich koronacji praktycznie nic nie wiemy. Biorąc pod uwagę stosunkowo szybkie rozpowszechnianie się *Pontificale Romano-Germanicum*, można wprawdzie z pewnym prawdopodobieństwem przyjmować, że wraz z utworzeniem arcybiskupstwa gnieźnieńskiego w roku 1000 jakaś wersja tego pontyfikału, razem z widniejącym w nim *ordo* koronacyjnym, mogła znaleźć się także w posiadaniu Kościoła polskiego, a w rezultacie posłużyć później do przeprowadzenia sakry piastowskich dynastów³⁷. Trudno jednak w tej sprawie o pewne rozstrzygnięcia. Nie wydaje się to zresztą konieczne. We wszystkich znanych nam wczesnośredniowiecznych formułach koronacyjnych odnajdujemy bowiem podobny zestaw rytualnych gestów i towarzyszących im modlitw, w których przywoływano imiona starotestamentowych królów, przedstawiając ich jako poprzedników wynoszonych do godności królewskiej chrześcijańskich władców³⁸. Niezależnie zatem od niejasności w kwestii liturgicznej oprawy piastowskich koronacji, nie sposób wątpić w to, iż także składające się na nie rytury i modlitewne formuły wskazywały, że sięgając po królewską koronę, Bolesław Chrobry i Mieszko II stawali się następcami biblijnych królów.

Jak pamiętamy, informacja o powołaniu przez Boga Mieszka do władania ludem świętym zdaje się w liście Matyldy łączyć z uwagą dotyczącą jego poprzedników. Redaktor listu niedwuznacznie wskazuje, że również oni sprawowali niegdyś władzę, podobnie jak obecnie Mieszko, nad ludem świętym. Sformułowanie, jakim posłużono się w liście na określenie wspólnoty poddanej zwierzchności piastowskiego władcy i jego poprzedników niosło

³⁶ E.-D. Hehl, *Maria und das ottonisch-salische Königtum*, „Historisches Jahrbuch” 117, 1997, s. 271–310; zob. też S. Weinfurter, *Herrschen durch Gnade. Legitimation und Autorität des Königtums in ottonisch-frühsalischer Zeit*, w: *Forschungsbeiträge der Geisteswissenschaftlichen Klasse*, red. E. Hlawitschka, München 2009 (Schriften der Sudetendeutschen Akademie der Wissenschaften und Künste, 29), s. 109–126.

³⁷ Zob. B. Bolz, *Nieznanne fragmenty pontyfikatu z XI wieku. Ms FR 10. Biblioteki Kapitulnej w Gnieźnie*, „Nasza Przeszłość” 35, 1971, s. 47–67.

³⁸ C.A. Bouman, *Sacring and Crowning*, s. 90 nn.

ze sobą złożone znaczenia. Z pewnością, jak już wspomniano, w pierwszym rządzie wskazywało na chrześcijański charakter podległej władzy Mieszka społeczności i religijny wymiar sprawowanej przez niego królewskiej władzy. Równocześnie jednak dzięki swoim jednoznacznym biblijnym konotacjom osadzało ono podporządkowany Mieszkowi święty lud w dłuższym ciągu wydarzeń składających się na historię Zbawienia, przypominając o poprzedzającym go ludzie świętym Starego Testamentu. Czy zatem w uwadze dotyczącej poprzedników Mieszka nie należałoby widzieć odwołania do przekonania, że również piastowscy władcy, panując nad ludem świętym, podobnie jak inni chrześcijańscy królowie, kontynuują dzieło władających w przeszłości dawnym ludem świętym biblijnych królów?

W takim przypadku Piastowie nie byliby zresztą jedynymi środkowo-europejskimi monarchami odwołującymi się do postaci starotestamentowych królów. Wydaje się bowiem, że biblijnym władcom przypadało w początkach XI w. ważne miejsce także w wyobrażeniach o władzy sprawowanej przez królów węgierskich. W tym kontekście szczególną uwagę zwraca zwłaszcza dzieło znane jako *Libellus de institutione morum* bądź też *Przestrogi św. Stefana*³⁹. Ma ono formę pouczenia skierowanego przez króla do syna, który ma przejąć po nim królewskie rządy, dotyczącego istoty królewskiej godności, charakteru związanych z nią zadań i zasad właściwego sprawowania królewskiej władzy. Jego autor, kreśląc obraz idealnego władcy, odwoływał się w znaczącej mierze do modelu władzy znanego z karolińskich zwierciadeł królewskich. Również w jego przedstawieniu królewska zwierzchność znajdowała umocowanie przede wszystkim w sferze religijnej, a podstawowe obowiązki władcy związane były z troską o przestrzeganie przez poddanych Bożych przykazań i opieką nad Kościołem⁴⁰. Stawiając przed królem tak określone zadania, autor *Przestróg* jednocześnie mocno zaznaczył, że głównym punktem odniesienia dla podejmowanych przez niego działań powinny stać się rządy poprzedzających go królów. Zwraca przy tym uwagę fakt, że wspominając o nich, jednoznacznie odróżnił ich od jego przodków. Podkreślił bowiem, że powinien on z jednej strony postępować śladem wcześniejszych królów, z drugiej zaś naśladować czcigodnych przodków⁴¹. Rozróżnienie to ma dla rozwijanego

³⁹ *Libellus de institutione morum*, wyd. I. Balogh, *Scriptores rerum Hungaricarum*, II, Budapest 1938, s. 619–627.

⁴⁰ Zob. J. Szűcs, *King Stephen's Exhortations and his State*, „The New Hungarian Quarterly” 29, 1988, s. 89–97; E. Némérkenyi, *The Religious Ruler in the Admonitions of King Stephen of Hungary*, w: *Monotheistic Kingship. The Medieval Variants*, red. A. Al-Azmeh, J.M. Bak, Budapest 2004, s. 231–247; zob. też P. Engel, *The Realm of St Stephen. A History of Medieval Hungary, 895–1526*, London–New York 2001, s. 38.

⁴¹ *Libellus de institutione morum*, 8, s. 626: „Regale ornamentum scio esse maximum antecessores sequi reges et honestos imitari parentes”.

w *Przestrogach* wykładu istotne znaczenie, jasno wskazując na istnienie dwóch wyraźnie oddzielonych od siebie linii sukcesji władzy, jednej opartej na wspólnocie urzędu, drugiej zaś na wspólnocie pochodzenia.

Wszystko przemawia za tym, że *Przestrogi* zostały napisane ok. 1015 r. i powstały na zamówienie pierwszego węgierskiego króla Stefana I z myślą o jego synu i przewidywanym następcy Emeryku, i w rezultacie odzwierciedlają propagowane na jego dworze koncepcje władzy królewskiej⁴². Pozwala to sądzić, że w formułowanych w otoczeniu Stefana programach ideowych tradycja dynastyczna Arpadów stanowiła tylko jeden, i to nie najważniejszy, z elementów złożonego kompleksu wyobrażeń odnoszących się do dzierzonych przez niego rządów. Znacznie większą wagę przykładano w nich do zaznaczenia więzi łączących go z władcami, którzy w przeszłości, podobnie jak obecnie on, wyróżnieni byli godnością królewską i zaprezentowania przede wszystkich ich – a nie arpadzkich przodków – jako jego prawdziwych poprzedników. W tej kwestii autor *Przestróg* nie pozostawia żadnych wątpliwości: królewską władzę adresat zawartych w nich pouczeń – czyli najpewniej Emeryk – może sprawować jedynie wtedy, kiedy będzie postępował za przykładem panujących przed nim królów⁴³. Nie pozostawia też wątpliwości co do tego, kogo miał na myśli, pisząc o poprzedzających Emeryka władcach, czy też, jak nazywa ich w innym miejscu, starodawnych królach – *antiqui reges*⁴⁴. Chociaż wspomina w jednym fragmencie także o królach rzymskich⁴⁵, to jednak skupia swoją uwagę przede wszystkim na królach Starego Testamentu, zwłaszcza Dawidzie i Salomonie, których postacie przywołuje kilkakrotnie⁴⁶. Rzecz nie sprowadza się przy tym do potraktowania przedstawionych w Biblii dziejów tych władców jedynie jako zbioru użytecznych przykładów właściwych monarszych zachowań. Autor *Przestróg* zdaje się bowiem w niedwuznaczny sposób wskazywać na swego rodzaju ciągłość królewskiej władzy, spajającą rządy starotestamentowych królów z przyszłym panowaniem Emeryka i osadzającą je w biblijnej przeszłości.

Wydarzenia związane z panowaniem Andrzeja I przekonują, że zaprezentowane w *Przestrogach św. Stefana* rozważania nad istotą władzy królewskiej, wpisujące ją w tradycję Starego Testamentu, w istotnym stopniu określały sposoby postrzegania przez królów węgierskich sprawowanych przez nich rządów i wpływały na podejmowane przez nich polityczne działania. Andrzej

⁴² Zob. E. Nemérkenyi, *Latin Classics in Medieval Hungary: Eleventh Century*, Debrecen–Budapest 2004, s. 31 nn.

⁴³ *Libellus de institutione morum*, 8, s. 626: „Grave enim tibi est huius climatis tenere regnum, nisi imitator consuetudinis ante regnantium extiteris regum”.

⁴⁴ Tamże, 9, s. 627.

⁴⁵ Tamże, 6, s. 624–625.

⁴⁶ Tamże, prolog, s. 619–620; 3, s. 623; 5, s. 624; 7, s. 625; 9, s. 626–627.

wywodził się z bocznej, poróżnionej ze Stefanem, linii Arpadów. Jego ojciec, Wazul, stryjeczny brat króla, najpewniej na początku lat 30. XI w. został oślepiiony na jego rozkaz, a sam Andrzej wraz z dwoma braćmi – Lewentą i Belą – musiał udać się na wygnanie. Do przejścia przez niego władzy doszło dopiero w następstwie buntu możnych, którzy w 1046 r. wystąpili przeciw wyznaczonemu przez Stefana następcy, jego siostrzeńcowi Piotrowi Orseolo, i przywołali Andrzeja z powrotem na Węgry⁴⁷. Niemniej wkrótce po objęciu tronu nowy król zarządził poszukiwania zaginionych w czasie niedawnych politycznych wstrząsów królewskich oznak Stefana⁴⁸. Działania te jasno pokazują, jak ważne dla zalegalizowania dokonanego przez niego przewrotu było wpisanie zdobytej przez niego przemocą władzy w dłuższą tradycję królewskich sukcesji i przedstawienie go – niezależnie od wcześniej występujących między nimi sporów – jako prawowitego dziedzica pierwszego węgierskiego króla. Wydaje się jednak, że w zamysle Andrzeja królewska tradycja, do której pragnął nawiązać za pośrednictwem należących do Stefana insygniów, nie ograniczała się tylko do jego postaci, lecz sięgała znacznie dalej w przeszłość. W ten sposób bowiem, jak wolno sądzić, można oceniać jego decyzję o nadaniu synom imion Salomon oraz Dawid, i widzieć w niej świadectwo odwoływania się przez niego do wyłożonej w *Przestrogach św. Stefana* wizji królewskiej władzy, uznającej starotestamentowych królów za poprzedników węgierskich władców⁴⁹.

W odniesieniu do Piastów, poza nie w pełni jednoznaczna uwagą redaktora listu Matyldy, nie mamy jednak żadnych danych, które wskazywałyby, że przywoływana w obrzędach koronacyjnych biblijna przeszłość mogła wpłynąć na sposób postrzegania także przez nich królewskiej władzy. Zapewne traktowali oni sprawowaną przez siebie władzę w kategoriach Boskiego nadania i poczuli się do odpowiedzialności za zbawienie powierzony przez Boga ich zwierzchności społeczności. W tym sensie można mówić, że również piastowscy władcy odwoływali się do idei biblijnej władzy królewskiej. Niemniej nie mamy w źródłach poświadczeń okazywania przez nich większego zainteresowania postaciami starotestamentowych królów i dążenia

⁴⁷ Zob. B. Hóman, *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, t. 1, Berlin 1940, s. 256 nn.; G. Kristó, *Die Arpaden-Dynastie. Die Geschichte Ungarns von 895 bis 1301*, Budapest 1993, s. 87 nn.; G. Varga, *Ungarn und das Reich vom 10. bis zum 13. Jahrhundert. Das Herrscherhaus der Arpaden zwischen Anlehnung und Emanzipation*, München 2003, s. 112 nn.

⁴⁸ *Fundatio ecclesiae S. Albani Namucensis*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS, XV, 2, Hannover 1888, s. 964; zob. J. Gericz, *Zu den Quellen der gesellschaftlichen Ideologie in Ungarn nach dem Tod des heiligen Stephan*, „Acta Antiqua Academiae Scientiarum Hungaricae” 32, 1989, s. 461 nn.; zob. też J. Deér, *Die heilige Krone Ungarns*, Wien 1966, s. 194.

⁴⁹ *Chronici Hungarici Compositio saeculi XIV*, wyd. A. Domanovszky, *Scriptores rerum Hungaricarum*, I, Budapest 1937, 88, s. 345; por. G. Klaniczay, *Holy Rulers and Blessed Princes. Dynastic Cults in Medieval Central Europe*, Cambridge 2002, s. 128.

do manifestowania łączących ich z nimi więzi. Nie oznacza to jednak, że w uwagach redaktora listu Matyldy o poprzednikach Mieszka II widzieć należy wyłącznie zwrot retoryczny, pozbawiony odniesień do rzeczywiście rozwijanych w otoczeniu pierwszych Piastów koncepcji monarszej władzy i odwołujący się co najwyżej do idei właściwych tradycji politycznej Rzeszy. Musimy pamiętać bowiem, że skąpe przekazy źródłowe pozostające do naszej dyspozycji dają nam bardzo ograniczone możliwości wglądu w formułowane na dworze piastowskim programy ideowe. Jednakże jeśli nie sposób w tym przypadku o pewne stwierdzenia, to nie brak innych świadectw, które niedwuznacznie wskazują, że dążenie do zakorzenienia swoich rządów w dłuższym ciągu królewskich sukcesji, znacznie wykraczającym poza krótką listę piastowskich władców, istotnie w znaczącym stopniu określało podzielane przez pierwszych Piastów wyobrażenia o sprawowanej przez nich władzy.

W tym kontekście szczególną uwagę zwraca zwłaszcza przekaz kroniki Galla Anonima, z którego dowiadujemy się, że Mieszko II jeszcze za życia ojca poślubił Rychezę, siostrę cesarza Ottona III, jak wyjaśnia kronikarz, i doczekał się z tego związku syna Kazimierza, to jest Karola, odnowiciela Polski⁵⁰. W sformułowaniu, jakim posłużył się Gall – *Kazimirus, id est Karolus* – widzi się przeważnie świadectwo zachowania się pamięci o drugim, nieodnotowanym w zapisach rocznikarskich, imieniu Kazimierza Odnowiciela⁵¹. W istocie nic nie wskazuje, aby informację o nadaniu Kazimierzowi drugiego imienia można było przypisać jedynie pomysłowości kronikarza. W konstruowanej przez siebie narracji o jego czynach nie nawiązuje on już do niej i nie łączy z nią żadnych znaczeń. Nie przekonuje również domysł, że przekazana przez Galla wiadomość mogła znajdować uzasadnienie w późniejszej tradycji, jaka miała rozwinąć się wokół postaci Kazimierza już po jego śmierci, utożsamiającej podjęte przez niego dzieło odbudowy monarchii piastowskiej z dokonaniem Karola Wielkiego jako odnowiciela cesarstwa⁵². Także bowiem w tym przypadku należałoby się spodziewać, że przejęciu jej przez kronikarza towarzyszyłoby także przejęcie leżących u jej podstaw przesłanek ideowych. W rezultacie wydaje się, że można z dużą dozą pewności przyjąć, iż w rzeczywistości urodzony w 1016 r. syn Mieszka II i Rychazy, poprawmy w tym miejscu Galla, siostrzenicy, a nie siostry Ottona III, otrzymał na drugie imię Karol. Stwierdzenie to zdaje się dodatkowo wspierać

⁵⁰ *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, w: MPH s.n., II, Kraków 1952, I, 17, s. 40.

⁵¹ S. Kętrzyński, *O imionach piastowskich do końca XI wieku*, w: tenże, *Polska X–XI wieku*, Warszawa 1961, s. 652–664; J. Hertel, *Imiennictwo dynastii piastowskiej we wcześniejszym średniowieczu*, Warszawa–Poznań–Toruń 1980, s. 122–123; K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa–Wrocław 1992, s. 129–130.

⁵² Zob. P. Wiszewski, *Domus Boleslai*, s. 380–381.

nadanie także córce Mieszka i Ryczezy imienia mającego silne karolińskie konotacje – Gertruda⁵³.

Nie jest jednak w pełni jasne, jakie treści należałoby łączyć z tym faktem⁵⁴. Z pewnością, nie bez znaczenia były w tym względzie rodzinne powiązania żony Mieszka II. Pozycję rodziny Ryczezy określały, co prawda, przede wszystkim jej koligacje z dynastią ottońską i pamięć o nich stanowiła najważniejszy wyznacznik jej rodowej tożsamości⁵⁵. Niemniej istotne miejsce w rodowej tradycji ojca Ryczezy, Ezzona, przypadało także postaci Karola Wielkiego, czy też może łączonej z Karolem i jego akwizgrańską siedzibą idei cesarskiej. W gestii Ezzona jako palatyna reńskiego pozostawała bowiem zwierzchność nad Akwizgranem. Nie wydaje się jednak, aby nadanie dzieciom Mieszka i Ryczezy karolińskich imion można było tłumaczyć wyłącznie pochodzeniem ich matki. Można raczej sądzić, że małżeństwo Mieszka z Ryczezą i narodzenie się z tego związku dzieci, mogących poszczycić się po matce cesarskim pochodzeniem, umożliwiło jednoznaczne zmanifestowanie kształtujących się już od dłuższego czasu na dworze polskim wyobrażeń o podstawach ideowych władzy piastowskich dynastów⁵⁶.

W tym miejscu warto jeszcze raz sięgnąć do listu Matyldy Szwabskiej. Pojawia się w nim, jak już wspomniano, także postać Bolesława Chrobrego. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza kontekst, w którym się o nim wspomina. Z listu dowiadujemy się, że ojciec Mieszka był w tej części świata, którą władał, źródłem i początkiem wiary katolickiej, i siłą zmuszał dzikie i barbarzyńskie ludy, których nie mogły oczyścić słowa kaznodziejów, do przystąpienia do Stołu Pańskiego⁵⁷. W przekazanym w liście obrazie rządów Bolesława z pewnością pobrzmiewa echo tradycji przechowywanej na dworze piastowskim. Wysłunięcie w nim na plan pierwszy dokonań ewangelizacyjnych polskiego władcy, podkreślenie, że dopiero dzięki działaniom Bolesława chryścianizacyjne wysiłki duchownych zakończyły się sukcesem, jasno pokazuje, jak ważne dla propagowanego przez władców piastowskich wizerunku ich władzy było wskazanie na jej misyjne uwarunkowania i uwypuklenie podejmowanych w tym zakresie starań.

⁵³ Zob. G. Pac, *Kobiety w dynastii Piastów. Rola społeczna piastowskich żon i córek do połowy XII wieku. Studium porównawcze*, Toruń 2013, s. 559–564.

⁵⁴ Zob. K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, s. 130; por. F. Curta, J. Stuckey, *Charlemagne in Medieval East Central Europe*, „Canadian Slavonic Papers/Revue canadienne des slavistes” 53, 2011, s. 193–194.

⁵⁵ Por. U. Lewald, *Die Ezzonen. Das Schicksal eines rheinischen Fürstengeschlechtes*, „Rheinische Vierteljahrsblätter” 43, 1979, s. 120–168; M. Tomaszek, *Klasztor i jego dobroczyńcy. Średniowieczna narracja o opactwie Brauweiler i rodzie królowej Ryczezy*, Kraków 2007.

⁵⁶ Por. H. Ludat, *An Elbe und Oder um das Jahr 1000. Skizzen zur Politik Ottonenreiches und der slawischen Mächte in Mitteleuropa*, Köln–Wien 1971, s. 86 nn.

⁵⁷ *Epistola Mathildis Suevae*, s. 139.

W istocie też panowanie Bolesława znaczą różne prowadzone przy jego udziale przedsięwzięcia misyjne. Dowodząc swojej troski o umocnienie chrześcijaństwa, nie ograniczał się on wyłącznie do zmuszania swoich poddanych do przestrzegania Bożych przykazań⁵⁸. Z nie mniejszym zapałem wspierał też wysiłki misjonarzy podejmujących się trudu nawracania sąsiednich ludów pogańskich. W 997 r. udzielił poparcia misji św. Wojciecha. W następnych latach podjął najpewniej przygotowania do rozpoczęcia działań ewangelizacyjnych na Połabiu. Okazywał też pomoc przedsięwzięciom misyjnym Brunona z Kwerfurtu⁵⁹. Zaangażowanie Bolesława w działalność misyjną znajdowało z pewnością uzasadnienie w koncepcjach władzy królewskiej, rozwijanych w czasach ottońskich, w których wskazywano na szczególną odpowiedzialność powołanego przez Boga władcy za podejmowanie wysiłków mających na celu nawrócenie pogan na chrześcijaństwo. Za rządów Ottona III ten misyjny paradygmat zyskał jednak nowy wymiar, przyjmując skonkretyzowaną historyczną formę, ucieleśnianą przez postać Karola Wielkiego, którego zaczęto przedstawiać jako archetypicznego władcę chrystianizatora⁶⁰. Bolesław Chrobry bez wątpienia zdawał sobie sprawę z wyobrażeń łączonych z Karolem Wielkim w środowiskach związanych z Ottonem. Nie jest wykluczone, że mógł w roku 1000 odprowadzić wracającego ze spotkania z nim w Gnieźnie cesarza aż do Akwizgranu i w rezultacie mógł być świadkiem otwarcia na jego polecenie grobu Karola Wielkiego⁶¹. Postać Karola Wielkiego pojawia także w pismach pozostającego w bliskich relacjach z piastowskim władcą Brunona z Kwerfurtu, w których przywoływana jest – obok Konstancyi Wielkiej – jako godny naśladowania przez współczesnych władców wzór chrześcijańskiego monarchy, troszczącego się o szerzenie słowa Bożego⁶². Możliwe zatem, że za manifestującym się w nadaniu wnukowi Bolesława drugiego

⁵⁸ *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, wyd. R. Holtzmann, MGH SSrG n.s., IX, Berlin 1935, VIII, 2, s. 494; zob. R. Michałowski, *Chryścianizacja monarchii piastowskiej w X–XI wieku*, w: *Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*, t. 1: *Struktury kościelno-publiczne*, red. H. Manikowska, W. Brojer, Warszawa 2008 (Colloquia Mediaevalia Varsoviensia, 4), s. 21 nn.

⁵⁹ Zob. R. Michałowski, *Zjazd gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005, s. 219 nn.

⁶⁰ Zob. K. Görich, *Erinnerung und ihre Aktualisierung. Otto III., Aachen und die Karlstradition*, w: *Robert Folz (1910–1996). Mittler zwischen Frankreich und Deutschland*, red. F.J. Felten, P. Monnet, A. Saint-Denis, Stuttgart 2007 (Geschichtliche Landeskunde, 60), s. 97–116; R. Michałowski, *Zjazd gnieźnieński*, s. 306 nn.; zob. też L. Roach, *Emperor Otto III and the End of Time*, „Transactions of the Royal Historical Society” 23, 2013, s. 75–102.

⁶¹ *Annales Quedlinburgenses*, s. 513. Thietmar wspomina jednakże o odprowadzeniu cesarza przez Bolesława jedynie do Magdeburga; zob. *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, IV, 46, s. 184.

⁶² *Epistola Brunonis ad Henricum regem*, wyd. J. Karwasińska, MPH s.n., IV, 3, Warszawa 1973, s. 104.

imienia odwołaniem do tradycji karolińskiej stało podzielane przez polskiego władcę przekonanie, że podejmując za przykładem wielkiego cesarza działania misyjne, kontynuuje on w gruncie rzeczy rozpoczęte przez niego dzieło⁶³.

Umocnieniu znaczenia, jakie w rozwijanych na dworze piastowskim koncepcjach władzy przypadało postaci Karola Wielkiego, sprzyjać mogła dodatkowo jeszcze jedna okoliczność. Zgodnie bowiem z relacją kroniki Ademara z Chabannes, Bolesław Chrobry miał otrzymać od Ottona III wydobyty przez niego z grobu Karola złoty tron, na którym miało spoczywać ciało cesarza⁶⁴. Przekaz kroniki, powstałej blisko 30 lat po opisanych w niej wydarzeniach, z pewnością może budzić wątpliwości. Nie znajduje on potwierdzenia w żadnym innym źródle. Ponadto w poprzedzającym bezpośrednio fragment poświęcony otwarciu przez Ottona grobu Karola i podarowaniu jego tronu Bolesławowi opisie wydarzeń związanych z działalnością św. Wojciecha i św. Brunona z Kwerfurtu pełno jest pomyłek i nieścisłości. Nie oznacza to jednak, że informacja przekazana przez kronikarza jest całkowicie nieprawdopodobna. Ademar okazywał duże zainteresowanie postacią Karola Wielkiego. Odgrywa ona też niezwykle ważną rolę w jego kronice⁶⁵. W kontekście wiadomości o przekazaniu tronu Karola Bolesławowi szczególnie istotne wydaje się zwłaszcza to, że jedno z nielicznych uzupełnień wprowadzonych przez niego do wypełniającej drugą księgę kroniki relacji roczników frankijskich dotyczyło właśnie pogrzebu Karola: kronikarz przedstawił w nim szczegółowo okoliczności towarzyszące złożeniu do grobu umieszczonego na złotym tronie ciała zmarłego cesarza⁶⁶. Wyjątkowej uwagi, jaką do kwestii pochówku Karola przykładał Ademar, dowodzą dodatkowo jeszcze dwa wykonane przez niego rysunki: pierwszy przedstawia portret Karola, na drugim wskazano miejsce, w którym w kościele Panny Marii w Akwizgranie znajdował się jego grób⁶⁷. Zainteresowanie Ademara postacią Karola Wielkiego, w tym także, co ma w tym przypadku specjalne znaczenie, jego akwizgrańskim

⁶³ Por. S. Kętrzyński, *O imionach piastowskich*, s. 654 nn.; R. Michałowski, *Zjazd gnieźnieński*, s. 306 nn.; M. Sosnowski, *Bolesław Chrobry a Karol Wielki – legitymizacja między kultem a imitacją*, „Historia Slavorum Occidentis” 11, 2016, s. 122–148.

⁶⁴ *Ademari Cabannensis Chronicon*, wyd. P. Bourgain, Turnhout 1999 (Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, 129), III, 31, s. 153–154, wersja γ.

⁶⁵ Zob. D.F. Callahan, *Jerusalem and the Cross in the Life and Writings of Ademar of Chabannes*, Leiden–Boston 2016, s. 55 nn.

⁶⁶ *Ademari Cabannensis Chronicon*, II, 25, s. 111; zob. R. Landes, *Relics, Apocalypse, and the Deceits of History: Ademar of Chabannes, 989–1034*, Cambridge(Mass.)–London 1995, s. 149; D.F. Callahan, *Jerusalem and the Cross*, s. 61 nn.

⁶⁷ D. Gaborit-Chopin, *Les dessins d’Adémar de Chabannes*, „Bulletin archéologique du Comité des Travaux Historique et Scientifique”, N.S., 3, 1967, s. 217–219; zob. też M. Gabriele, *An Empire of Memory. The Legend of Charlemagne, the Franks, and Jerusalem before the First Crusade*, Oxford 2011, s. 120 nn.

grobem, nie przesądza, rzecz jasna, kwestii wiarygodności jego relacji poświęconej otwarciu grobu cesarza przez Ottona III. Wydaje się jednak, że nie jest pozbawione podstaw przypuszczenie, iż mógł on w odniesieniu do losów zajmującego go wielce tronu grobowego Karola Wielkiego wykazać się większą niż w wielu innych sprawach dociekliwością. Za takim podejściem do przekazu Ademara mogą przemawiać dodatkowe jeszcze względy.

Z jego kroniki dowiadujemy się bowiem o innym jeszcze darze Ottona III, tym razem przekazanym władcy węgierskiemu. Miał on otrzymać od cesarza włócznię św. Maurycego wraz z umieszczonymi w niej relikwiami gwoździa z Krzyża Świętego. Otton miał również zgodzić się, aby węgierski król posługiwał się nią w taki sam sposób, jak przysługiwało to cesarzowi⁶⁸. Informacja ta również nie znajduje potwierdzenia w żadnym innym przekazie pisanym. W odróżnieniu jednak od wiadomości o ofiarowanym Bolesławowi tronie Karola Wielkiego, relację odnoszącą się do włóczni wydają się wspierać źródła materialne. Włócznia, którą najpewniej utożsamiać można z włócznią przekazaną przez Ottona, pojawia się bowiem w charakterze insygnium królewskiej władzy na najstarszych denarach węgierskich, pochodzących z początku XI w., opatrzona w jednoznacznie określający jej charakter napis – LANCEA REGIS. W podobnej roli występuje ona także na ufundowanym przez Stefana I i jego żonę Gizelę w 1031 r. ornacie, na którym fundatora przedstawiono w koronie, trzymającego w jednej ręce glob, w drugiej zaś włócznię⁶⁹. Nie sposób stwierdzić, w jaki sposób i w jakiej formie informacja o darze Ottona dla węgierskiego władcy dotarła do Ademara⁷⁰. W postaci przekazanej przez kronikarza nie jest ona wolna od błędów – myli on Stefana z jego ojcem Gejzą, przypisuje też Brunowi z Kwerfurtu zasługę nawrócenia tego drugiego na chrześcijaństwo. Można sądzić jednak, że Ademara, zafascynowanego relikwiami Krzyża Świętego i Męki Pańskiej⁷¹, interesował przede wszystkim fakt przekazania zawierającej relikwie gwoździa włóczni odległemu władcy. Jemu poświęcił też głównie swoją uwagę i on też zapewne zadecydował o umieszczeniu tej wiadomości w kronice.

Podczas zjazdu gnieźnieńskiego włócznię św. Maurycego wraz relikwią gwoździa z Krzyża Świętego miał otrzymać od Ottona III także, jak wiadomo,

⁶⁸ *Ademari Cabannensis Chronicon*, III, 31, s. 152–153, wersja γ.

⁶⁹ Zob. L. Kovács, *Die heilige Lanze Ungarns*, w: *Europas Mitte um 1000. Beiträge zur Geschichte, Kunst und Archäologie*, t. 2, red. A. Wiczorek, H.-M. Hinz, Stuttgart 2000, s. 902–906; S. Suchodolski, *Włócznia świętego Stefana*, „Kwartalnik Historyczny” 112, 2005, s. 91–110.

⁷⁰ Por. S. Kętrzyński, *O zaginionym żywocie św. Wojciecha*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 18, 1902, s. 252–299; A. Quéret-Podesta, *Poland and Hungary in the Chronicle of Adémar of Chabannes*, w: *Hungaro-Polonica. Young Scholars on Medieval Polish-Hungarian Relations*, red. D. Bagi, G. Barabás, Z. Máté, Pécs 2016, s. 17–31.

⁷¹ Zob. D.F. Callahan, *Jerusalem and the Cross*, s. 89 nn.

Bolesław Chrobry. O wydarzeniu tym informuje również tylko jedno źródło, czyli kronika Galla Anonima⁷². Przekaz Galla poświęcony przebiegowi zjazdu gnieźnieńskiego w wielu szczegółach może budzić zastrzeżenia. Nie brak zatem prób podawania w wątpliwość także jego informacji o przekazaniu Bolesławowi przez Ottona włócznie św. Maurycego: wskazuje się zwłaszcza na możliwość wykorzystania przez kronikarza w opisie spotkania cesarza z piastowskim władcą tradycji związanej z węgierską włóczęnią, z którą miałby się on zapoznać podczas pobytu na Węgrzech⁷³. Zastrzeżenia te nie są jednak przekonujące i nie dają podstaw do podważania przekazu Galla. Wydaje się zatem, że tradycyjny pogląd uznający w tej kwestii wiarygodność jego relacji i łączący z opisanymi przez niego wydarzeniami włóczęnię przechowywaną do dzisiaj w skarbcu katedry krakowskiej zachowuje w pełni aktualność⁷⁴.

W przekazanych przez Ottona Stefanowi i Bolesławowi włóczęniach widzieć należy z pewnością repliki Świętej Włócznie, którą różne wątki tradycji łączyły nie tylko ze św. Maurycem, lecz również z włóczęnią, którą przebito bok Chrystusa na krzyżu, i Konstantynem Wielkim. Wraz z przytoczonym do niej gwoździem z Krzyża Świętego stanowiła ona nie tylko cenną relikwię, ale w X i początkach XI w. zyskała rangę jednej z najważniejszych oznak władzy niemieckich monarchów. Widziano w niej insygnium, w którym – żeby odwołać się do słów Liudpranda z Cremony – Bóg złączył to co niebiańskie, z tym co ziemskie i poprzez które niejako urzeczywistniała się na ziemi w czynach dzierżącego ją króla moc Boga⁷⁵. Święta Włóczęnia towarzyszyła królom niemieckim w wyprawach wojennych, zapewniając im – jak wierzono – odniesienie zwycięstwa oraz podczas ceremonialnych wystąpień, zaświadczać o ich sprawowanej w imieniu Boga monarszej władzy⁷⁶.

⁷² *Galli Anonymi Cronicae*, I, 6, s. 19.

⁷³ Zob. P. Wiszewski, *Domus Boleslai*, s. 404–413; D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań 2011, s. 29–30.

⁷⁴ Zob. M. Rokosz, *Wawelska włóczęnia Bolesława Chrobrego. Przegląd problematyki*, „Rocznik Krakowski” 15, 1989, s. 17–44; Z. Dalewski, *Die Heilige Lanze und die polnischen Insignien*, w: *Europas Mitte um 1000*, t. 2, s. 907–911.

⁷⁵ *Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, w: *Liudprandi Cremonensis Opera Omnia*, wyd. P. Chiesa, Turnhout 1998 (Corpus Christianorum. Continuatio Mediaevalis, 156), IV, 25, s. 112.

⁷⁶ Zob. np. A. Hofmeister, *Die heilige Lanze, ein Abzeichen des alten Reiches*, Breslau 1908; H.-W. Klewitz, *Die heilige Lanze Heinrichs I.*, „Deutsches Archiv für Geschichte des Mittelalters” 6, 1943, s. 42–58; P.E. Schramm, *Die „Heilige Lanze”. Reliquie und Herrschaftszeichen des Reiches und ihre Replik in Krakau. Ein Überblick über die Geschichte der Königslanze*, w: tenże, *Herrschaftszeichen und Staatssymbolik. Beiträge zu ihrer Geschichte vom dritten bis zum sechzehnten Jahrhundert*, t. 2, Stuttgart 1955, s. 492–537; G. Wolf, *Heilige Lanze: Longinus-, Kreuznagel oder Mauritius-Lanze*, w: tenże, *Satura mediaevalis. Gesammelte Schriften herausgegeben zum 65. Geburtstag*, t. 2: *Ottonenzeit*, Heidelberg 1995, s. 485–503; M. Schulze-Dörrlamm, *Die Heilige Lanze in Wien. Die Frühgeschichte des karolingisch-ottonisch*

Wydaje się, że podobne treści z otrzymaną w Gnieźnie repliką Świętej Włóczni wiązali także władcy piastowscy. Świadcstwa źródłowe pozwalające na wysunięcie przypuszczenia o wykorzystywaniu jej przez pierwszych Piastów w charakterze insygnium władzy są znacznie słabsze niż w przypadku Stefana I, niemniej również warte uwagi⁷⁷. Śladów insygnialnej roli piastowskiej włóczni można bowiem dopatrywać się już w słowach Brunona z Kwerfurtu, zawartych w jego liście skierowanym do Henryka II. Ganiąc króla za zawarcie wymierzonego przeciw Bolesławowi sojuszu z pogańskimi Lucicami, Brunon przeciwstawia czczonego przez nich Swarozycza św. Maurycemu oraz Świętą Włócznię ich diabelskim chorągwiom w sposób, który może sugerować, że łączył św. Maurycego i jego włócznię nie tylko z niemieckim królem, lecz również z władcą piastowskim⁷⁸. Połączana włócznia, obok korony, występuje z kolei w roli głównej oznaki władzy zaświadczającej o królewskich pretensjach Mieszka II w przekazie roczników magdeburskich⁷⁹. Nie ma pewności, skąd piszący pod koniec XII w. rocznikarz zaczerpnął tę informację. Sformułowanie, jakim posłużył się, wspominając o włóczni Mieszka – *lancea deaurata* – przywodzi jednak na myśl określenie, za pomocą którego w rocznikach altajskich opisano włócznię królów węgierskich, która w 1044 r. po zwycięstwie nad władcą węgierskim Abą w bitwie pod Ménfő wpadła w ręce Henryka III, a rok później została mu uroczyście wręczona przez przywróconego przez niego na tron Piotra Orseolo na znak poddania się przez niego jego zwierzchności⁸⁰. Włócznię tę, przekazaną następnie przez Henryka papieżowi na dowód jego zwycięstwa nad Węgrami, utożsamia się zazwyczaj z kopią Świętej Włóczni otrzymaną przez Stefana I od Ottona III⁸¹. W gruncie rzeczy jednak w najpełniejszy sposób insygnialna funkcja przekazanej Bolesławowi Chrobremu przez Ottona włóczni zyskała przedstawienie

Herrschaftszeichens aus archäologischer Sicht, „Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums” 58, 2011, s. 707–742.

⁷⁷ Pozostawiamy na boku koncepcję łączącą przedstawione na miniaturze dedykacyjnej z Ewangeliarza z Akwizgranu dwie postacie w koronach, trzymające na ramieniu proporce z Bolesławem Chrobrym i Stefanem I. Trudno bowiem w tym przypadku wyjść poza sferę niedających się zweryfikować przypuszczeń; zob. J. Fried, *Otto III. und Boleslaw Chrobry. Das Widmungsbild des Aachener Evangeliars, der „Akt von Gnesen” und das frühe polnische und ungarische Königtum*, wyd. 2, Stuttgart 2001; por. G. Labuda, *Zjazd gnieźnieński roku 1000 w oświetleniu ikonograficznym*, „Kwartalnik Historyczny” 98, 1991, s. 3–18.

⁷⁸ *Epistola Brunonis ad Henricum regem*, s. 101–102; por. jednak P. Wiszewski, *Domus Boleslai*, s. 409, przyp. 1960.

⁷⁹ *Annales Magdeburgenses*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, XVI, Hannover 1859, s. 170.

⁸⁰ *Annales Altahenses Maiores*, wyd. E.L.B. von Oefele, MGH SSrG, IV, Hannover 1891, s. 37, 40; zob. G. Varga, *Ungarn und das Reich*, s. 112 nn.; D. Zupka, *Ritual and Symbolic Communication in Medieval Hungary under the Árpád Dynasty (1000–1301)*, Leiden–Boston 2016, s. 90–91.

⁸¹ Por. L. Kovács, *Die heilige Lanze Ungarns*, s. 902–903.

w kronice Galla, w której pobrzmiwać się wydaje pamięć o królewskim charakterze cesarskiego daru. W jego ujęciu przeprowadzona w Gnieźnie koronacja Bolesława znajduje bowiem dopełnienie w akcie wręczenia mu przez cesarza włóczni. Gall nie łączy, co prawda, tej ceremonii wprost z poprzedzającą ją bezpośrednio uroczystością nałożenia polskiemu władcy korony przez Ottona: podkreśla, że Bolesław otrzymał włócznię jako znak zwycięstwa i odwzajemnił się cesarzowi nie mniej wspaniałym darem, ramieniem św. Wojciecha⁸². Niemniej dla odbiorców kroniki, w każdym razie dla jej późniejszych czytelników, związek włóczni z koronacją Bolesława nie budził wątpliwości. W ten sposób została ona zaprezentowana też w *Żywocie większym św. Stanisława*, w którym wymienia się ją, obok korony i berła, wśród insygniów, które Bolesław otrzymał od Ottona w Gnieźnie jako oznaki królewskiej władzy, spoczywających w skarbcu katedry krakowskiej w oczekiwaniu na przyszłego króla⁸³.

O przebiegu pierwszych piastowskich koronacji, jak już wspomniano, nie jesteśmy w stanie wiele powiedzieć. Nie sposób zatem z całą pewnością stwierdzić, czy wyłaniająca się, mniej lub bardziej wyraźnie, z przywołanych wyżej świadectw insygnialna rola krakowskiej repliki Świętej Włóczni znalazła swoje uzewnętrznienie także podczas koronacji pierwszych Piastów. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że powinno się w tej kwestii zachować dużą powściągliwość. Włócznia nie pojawia się bowiem wśród insygniów przekazywanych nowemu królowi w obrzędzie sakry przewidywanych przez różne formuły koronacyjne. Pamiętać jednak należy, że w praktyce uroczystości koronacyjne nie zawsze były dopełniane w zgodzie ze wskazówkami umieszczonymi w mających regulować ich przebieg przepisach liturgicznych. W zależności od potrzeb chwili czy miejscowych zwyczajów w ceremonii koronacyjnej znajdowały miejsce także działania nieprzewidywane przez dość ogólny zazwyczaj tekst koronacyjnego *ordo*⁸⁴.

W tym kontekście zwracają uwagę zwłaszcza wydarzenia związane z objęciem władzy w Rzeszy przez Henryka II w 1002 r.⁸⁵ Zabiegając o przejęcie

⁸² *Galli Anonymi Cronicae*, I, 6, s. 19.

⁸³ *Vita sancti Stanislai Cracoviensis episcopi (Vita maior)*, wyd. S. Ketrzyński, MPH, IV, Lwów 1884, I, 2, s. 251–252; II, 27, s. 283; por. *Vita sancti Stanislai Cracoviensis episcopi (Vita minor)*, wyd. S. Ketrzyński, MPH, IV, 20, s. 268; zob. W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*, Kraków 2012, s. 158 nn.

⁸⁴ J.L. Nelson, *Ritual and Reality in the Early Medieval Ordines*, w: *taż, Politics and Ritual in Early Medieval Europe*, London 1986, s. 329 nn.

⁸⁵ Zob. R. Schmidt, *Die Königserhebung Heinrich II. im Jahre 1002*, „Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters” 28, 1972, s. 74–104; W. Schlesinger, *Erbfolge und Wahl bei der Königserhebung Heinrichs II. 1002*, w: *Festschrift für Hermann Heimpel zum 70. Geburtstag*, t. 3, Göttingen 1972, s. 1–36; S. Weinfurter, *Der Anspruch Heinrichs II. auf die Königsherrschaft*, w: *Papstgeschichte und Landesgeschichte. Festschrift für Hermann Jakobs zum 65. Geburtstag*,

tronu i pragnąc dowieść legalności swoich pretensji do sukcesji po Ottonie III, Henryk nie zawahał wówczas uwięzić arcybiskupa Kolonii Heriberta, aby wymóc na nim oddanie mu ukrytej przez niego Świętej Włóczni⁸⁶. Została ona następnie podczas mogunckiej koronacji uroczysto wręczona Henrykowi na dowód przejścia przez niego królewskiej władzy, pomimo że w znanych wczesnośredniowiecznych *ordines*, w tym w *ordo z Pontificale Romano-Germanicum*, nie wspomina się o niej⁸⁷. Kilka miesięcy później, na zjeździe w Merseburgu, Święta Włócznia ponownie wystąpiła w roli insygnium, nie tylko zaświadczonego o monarszych prawach Henryka, lecz wprost wprowadzającego go w nie: zgoda możnych saskich na podporządkowanie się zwierzchności nowego króla znalazła wówczas ponownie swoje ceremonialne uzewnętrznienie w akcie przekazania mu Świętej Włóczni, tym razem przez księcia saskiego Bernarda⁸⁸.

Jak wiadomo, w wydarzeniach rozgrywających się w Merseburgu wziął udział także Bolesław Chrobry⁸⁹. Mógł zatem naocznie przekonać się o znaczeniu wartości przypisywanych Świętej Włóczni i roli, jaka przypadła jej w procesie legitymizacji władzy królów niemieckich. Niewykluczone zatem, że sięgając samemu blisko ćwierć wieku później po koronę, zdecydował się na wykorzystanie posiadanej przez siebie jej kopii do przeprowadzenia własnej koronacji. Nie wydaje się jednak, aby chodziło w tym przypadku wyłącznie o proste naśladownictwo niemieckich wzorów ceremonialnych, do którego mogło go zachęcić dodatkowo prawdopodobne posłużenie się Świętą Włócznią także podczas niedawno przeprowadzonej w Moguncji w 1024 r. koronacji Konrada II⁹⁰. Z działaniami tymi wiązały się znacznie poważniejsze znaczenia.

Nie mamy pewności, jakie treści w zamysle Ottona III miały łączyć się z ceremonią wręczenia Bolesławowi w Gnieźnie repliki Świętej Włóczni. Postanowienia zjazdu gnieźnieńskiego wciąż budzą wiele kontrowersji⁹¹. Nie ulega jednak wątpliwości, że gnieźnieńskie wydarzenia w zasadniczy sposób zmieniły status polskiego władcy i wpisywały sprawowaną przez niego władzę w struktury zarówno polityczne, jak i ideowe cesarstwa. Czyniąc w Gnieźnie, jak obrazowało ujął to Thietmar z Merseburga, z trybutariusza pana⁹², Otton

red. J. Dahlhaus i in., Köln–Weimar–Wien 1995, s. 121–134; tenże, *Heinrich II. (1002–1024). Herrscher am Ende der Zeiten*, Regensburg 2002, s. 36 nn.

⁸⁶ *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, IV, 50, s. 188.

⁸⁷ *Thangmari Vita Berwardi Episcopi Hildesheimensis*, wyd. G.H. Pertz, MGH SS, IV, Hannover 1841, 38, s. 775.

⁸⁸ *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, V, 16–17, s. 239–241.

⁸⁹ Tamże, 15, s. 239; 18, s. 241.

⁹⁰ *Ademari Cabannensis Chronicon*, III, 62, s. 183, wersja γ.

⁹¹ Zob. np. J. Strzelczyk, *Zjazd gnieźnieński*, Wrocław 2000.

⁹² *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, V, 10, 232; zob. E. Skibiński, *Koronacje pierwszych Piastów w najstarszych źródłach narracyjnych*, w: *Gnieźnieńskie koronacje królewskie*

zgadzał się na dopuszczenie piastowskiego władcy do udziału, w takiej czy innej mierze, w sprawowanej przez siebie władzy, a tym samym odniesienie także do władzy Bolesława, w mniejszym lub większym zakresie, związanych z nią wyobrażeń, wartości oraz symboli i włączenia jej w ten sposób w ramy uzasadniającej ją tradycji. Jak sam Otton wyobrażał sobie to współuczestniczenie Bolesława w dzierzonej przez niego władzy, możemy się jedynie domyślać. W przypadku Bolesława wydaje się jednak, że przypuszczenia dotyczące jego oczekiwań związanych ze zjazdem gnieźnieńskim można oprzeć na mocniejszych przesłankach. Wiele wskazuje bowiem, że w przekonaniu piastowskiego władcy gnieźnieńska uroczystość miała znaleźć dopełnienie w jego królewskim wywyższeniu, rozumianym jednoznacznie w kategoriach godności królewskiej otrzymywanej w trakcie liturgicznej ceremonii koronacji. Wkrótce też, po załamaniu się nadziei na kontynuowanie przez Henryka II polityki jego poprzednika wobec niego, podjął on – najpewniej w latach 1003–1004 – zabiegi o uzyskanie zgody papieża na swoją koronację⁹³. W przeprowadzonej ostatecznie w 1025 r. na krótko przed śmiercią Bolesława jego koronacji widzieć zatem należy zwieńczenie prowadzonych przez niego przez blisko ćwierć wieku, z różnym z pewnością natężeniem, wysiłków zmierzających do zdobycia królewskiego tytułu⁹⁴. Wykorzystanie zaś w jej trakcie w charakterze insygnium włóczni – przypomnijmy, wbrew liturgicznej tradycji – można by tłumaczyć dążeniem Bolesława do zaznaczenia związków swojej koronacji z decyzjami podjętymi na zjeździe gnieźnieńskim i zademonstrowania w niebudzący wątpliwości sposób, że sięgając po królewską koronę, nie występuje przeciw cesarzowi, lecz jedynie realizuje przyznane mu już przed laty uprawnienia.

Nie ma wyraźnych świadectw, które wskazywałyby, że Bolesław Chrobry kwestionował ustanowiony przez władców ottońskich porządek i negocjował ich dominującą pozycję w Europie Środkowej. Jego wieloletni spór z Henrykiem II rozpatrywać należy bowiem nie tyle w kategoriach walki o uwolnienie się spod zależności wobec Rzeszy, ile raczej starań o wywalczenie sobie lepszej pozycji w jej ramach⁹⁵. Nie wydaje się nawet, aby jego koronacja miała służyć

i ich środkowoeuropejskie konteksty, red. J. Dobosz, M. Matla, L. Wetesko, Gniezno 2011, s. 216 nn.

⁹³ *Petri Damiani Vita beati Romualdi*, wyd. G. Tabacco, Roma 1957 (Fonti per la storia d'Italia, 94), 28, s. 62.

⁹⁴ Zob. Z. Dalewski, *Dlaczego Bolesław Chrobry chciał koronować się na króla?*, w: *Gnieźnieńskie koronacje królewskie*, s. 21–41.

⁹⁵ Zob. np. K. Görich, *Eine Wende im Osten: Heinrich II. und Boleslaw Chrobry*, w: *Otto III. – Heinrich II. Eine Wende?*, red. B. Schneidmüller, S. Weinfurter, Sigmaringen 1997, s. 95–167; S. Weinfurter, *Kaiser Heinrich II. und Boleslaw Chrobry. Herrscher mit ähnlichen Konzepten?*, „Questiones Medii Aevi Novae” 9, 2004, s. 5–25.

zerwaniu więzi łączących go z Rzeszą. Można nawet zaryzykować przypuszczenie, że w zamyśle piastowskiego władcy miała ona prowadzić do mocniejszego wpisania jego władzy w jej struktury ideowe. Wiele przemawia za tym – jak już była o tym mowa – że punktem odniesienia dla podzielanych przez Bolesława wyobrażeń o władzy królewskiej była koncepcja monarszej zwierzchności ukształtowana ostatecznie w czasach ottońskich, czerpiąca z tradycji karolińskiej, akcentująca przede wszystkim jej religijną naturę. Na długo przed koronacją Bolesław pieczętował obowiązkami, jakie w sferze religijnej ciążyły na chrześcijańskim królu, troszcząc się o zbawienie poddanych i umocnienie chrześcijaństwa, dowodząc w ten sposób, iż godzien jest królewskiego wywyższenia⁹⁶. Z tytułem królewskim łączyły się jednak również inne jeszcze istotne znaczenia.

W momencie, w którym Bolesław Chrobry sięgał po koronę, idea władzy królewskiej, przekazywanej nowemu władcy w obrzędzie ceremonii liturgicznej sakry, była nierozdzielnie związana z tradycją imperium karolińskiego⁹⁷. Po początek XI w. tak definiowaną władzę królewską można było legalnie sprawować jedynie poprzez odwołanie się do dziedzictwa karolińskiego i występowanie w roli sukcesora Karolingów. W realiach politycznych Europy Środkowej godność królewską i stojące za nim dziedzictwo karolińskie najpełniej uosabiali władcy ottońscy. Nie sposób uznać, że Bolesław nie zdawał sobie z tego sprawy. Biorąc pod uwagę jego bliskie związki z różnymi kręgami politycznymi Rzeszy, musiał mieć pełną świadomość, że realizacja jego królewskich planów musi się łączyć z wpisaniem jego władzy w tradycję ottońsko-karolińską i przedstawienia go jako jej prawowitego sukcesora. Podobnie zresztą wcześniej również sami Liudolfingowie w celu uprawnienia swoich królewskich aspiracji musieli podjąć działania prowadzące do jednoznacznego związania ich z dziedzictwem karolińskim. Tworzone przez nich królestwo miało w znacznym stopniu saski charakter, w Saksonii też ich władza znajdowała główne oparcie. Liudolfingowie, pomimo łączących ich z Karolingami długich i bliskich relacji, zachowywali saską tożsamość, a tradycja saska, chociaż na wiele sposobów powiązana z karolińską, ale jednocześnie wyraźnie z niej wyodrębniona, w istotnej mierze określała ich wyobrażenia o sprawowanych przez nich monarszych rządach⁹⁸. Niemniej

⁹⁶ Por. R. Michałowski, *Post dziewięcioletniowy w Polsce Chrobrego. Studium z dziejów polityki religijnej pierwszych Piastów*, „Kwartalnik Historyczny” 109, 2002, s. 5–39.

⁹⁷ Por. J.L. Nelson, *National Synods, Kingship, and Royal Anointing. An Early Medieval Syndrome*, w: *taż*, *Politics and Ritual*, s. 239 nn.

⁹⁸ Zob. H. Beumann, *Die Hagiographie „bewältigt”. Unterwerfung und Christianisierung der Sachsen durch Karl den Grossen*, w: *Cristianizzazione ed organizzazione ecclesiastica delle campagne nell'alto medioevo. Espansione ed resistenza*, t. 1, Spoleto 1982 (Settimane di studio del Centro italiano di studi sull'alto medioevo, 28/1), s. 129–163.

ugruntowanie przejętej przez nich w 919 r. królewskiej władzy i zapewnienie jej powszechnego uznania wymagało wyjścia poza wąskie ramy saskiej tradycji i wskazania na jej zakorzenienie także w karolińskiej przeszłości⁹⁹.

Z prowadzonymi w tym kierunku działaniami można też z pewnością łączyć włączenie wkrótce po przejściu przez Liudolfingów władzy królewskiej do wspomnień modlitewnych, odmawianych w związanych z nimi ośrodkach klasztornych, które uwzględniały dotąd jedynie zmarłych członków ich najbliższego kręgu, także imion karolińskich królów, poczynając od Pepina Małego, a kończąc na pierwszym niekarolińskim, ale frankijskim królu Franków Wschodnich, Konradzie I¹⁰⁰. Nie inaczej także, jak się wydaje, należy oceniać zawarte w powstałych w latach 50. i 60. X w. utworach historiograficznych narracje przedstawiające okoliczności przejścia przez Liudolfingów królewskiej władzy. Poświęcone tym wydarzeniom relacje znane z dzieł Liudpranda z Cremony, Widukinda z Korwei i kontynuatora Reginona z Prüm, czyli późniejszego arcybiskupa magdeburskiego Adalberta, różnią się ze sobą w wielu istotnych szczegółach. Niemniej w odniesieniu do kwestii zasadniczych są one zgodne: drogę do tronu otworzyć miała Henrykowi I desygnacja dokonana przez umierającego Konrada I, która znalazła swoje uzewnętrznienie w akcie przekazania saskiemu księciu królewskich insygniów¹⁰¹. Wszystkich przywołanych autorów łączyły bliskie, chociaż różnego rodzaju, więzi z dynastią ottońską. Trudno przypuszczać zatem, aby w swoich przekazach, dotyczących kluczowego przecię z punktu widzenia Liudolfingów zagadnienia początków ich królewskiej władzy, nie odwoływali się oni do funkcjonujących w otoczeniu władców ottońskich wyobrażeń na ten temat¹⁰². Zwrócenie przez nich uwagi przede wszystkim na desygnację Konrada i przekazanie Henrykowi insygniów pozwala sądzić, iż w wykorzystanej przez nich tradycji ottońskiej właśnie tym aktom przypisywano szczególne znaczenie. Można się domyślać,

⁹⁹ Zob. B. Zeller, *Liudolfinger als fränkische Könige? Überlegungen zur sogenannten Continuatio Reginonis*, w: *Text and Identities in the Early Middle Ages*, red. R. Corradini i in., Vienna 2006, s. 137–151.

¹⁰⁰ Zob. G. Althoff, *Adels- und Königfamilien im Spiegel ihrer Memorialüberlieferung. Studien zum Totengedenken der Billunger und Ottonen*, München 1984, s. 189 nn.

¹⁰¹ *Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, II, 20, s. 43–44; *Widukindi monachi Corbeiensis rerum gestarum Saxoniarum libri tres*, wyd. P. Hirsch, w: MGH SSrG, LX, Hannover 1935, I, 25, s. 37–38; (*Adalberti*) *Continuatio Reginonis*, wyd. F. Kurze, MGH SSrG, L, Hannover 1890, s. 156.

¹⁰² Zob. J. Fried, *Die Königserhebung Heinrichs I. Erinnerung, Mündlichkeit und Traditionsbildung im 10. Jahrhundert*, w: *Mittelalterforschung nach der Wende*, s. 267–318; G. Althoff, *Die Ottonen. Königsherrschaft ohne Staat*, wyd. 2, Stuttgart 2005, s. 34 nn; Ph. Buc, *Noch einmal 918–919. Of the Ritualized Demise of Kings and of Political Rituals in General*, w: *Zeichen – Rituale – Werte. Internationales Kolloquium des Sonderforschungsbereichs 496 an der Westfälischen Wilhelms-Universität Münster*, red. G. Althoff, Münster 2004, s. 151–178.

że za uwypukleniem roli, jaką w wyniesieniu Henryka do godności królewskiej miał odegrać Konrad stało w pierwszym rządzie dążenie do wpisania władzy saskiego księcia w dłuższy ciąg monarszych sukcesji i przedstawienie go – niezależnie od rzeczywistego przebiegu wydarzeń związanych ze zdobyciem przez niego władzy nad królestwem wschodniofrankijskim – jako prawowitego następcę wcześniejszych karolińskich królów.

W zaprezentowanym przez wspomnianych autorów wykładzie przejście władzy przez Henryka I oznaczać miało bowiem nie tylko przejście przez niego sukcesji po Konradzie I, lecz również przejście dziedzictwa karolińskiego. W tym procesie osadzania władzy Henryka w bardziej odległej niż rządy Konrada przeszłości szczególne miejsce przypadało w ich ujęciu otrzymanym przez niego królewskim insygniom, za pośrednictwem których dojsć miało do nawiązania symbolicznej łączności między nim a jego poprzednikami na tronie. Wydaje się bowiem, że w przekazanych mu oznakach królewskich widzieć należy nie tylko insygnia Konrada, a ich przesłanie saskiemu księciu miało dowodzić nie tylko jego prawa do następstwa po nim, lecz również po panujących przed nim władcach. Z tekstów Liudpranda i Adalberta nie wynika to, co prawda, wprost. Mowa jest w nich jedynie o koronie, berle oraz innych królewskich oznakach¹⁰³. Zdecydowanie więcej jednak informacji w tym względzie przynosi przekaz Widukinda. Z jego relacji dowiadujemy się, że Konrad polecił przekazać Henrykowi Świętą Włócznię, złote naramienniki wraz z płaszczem oraz miecz i koronę. Wspominając o królewskich insygniach Konrada, kronikarz nie omieszczał przy tym zaznaczyć, że miecz i korona należały do starych królów¹⁰⁴. Nie rozwinął jednak tej kwestii szerzej. Niemniej określenie, jakim się posłużył, jest wystarczająco jasne i nie ulega wątpliwości, że muszą skrywać się za nim wcześniejsi karolińscy władcy. Podkreślenie przez kronikarza związków łączących otrzymane przez Henryka insygnia nie tylko z jego bezpośrednim poprzednikiem na tronie, lecz również z dawniejszymi królami z pewnością trudno uznać za dzieło przypadku. Widzieć w nim należy raczej ślad podejmowanych przez Liudolfingów działań zmierzających do przywołania karolińskiej przeszłości w celu legitymizacji ich rządów i, jeśli można tak powiedzieć, jej zmaterializowania pod postacią

¹⁰³ *Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, II, 20, s. 43; (*Adalberti*) *Continuatio Reginonis*, s. 156. Warto pamiętać jednak, że niemało przemawia za tym, iż tekst Adalberta mógł powstać na podstawie przekazu Liudpranda, jego źródła bądź tekstu pochodnego od niego; zob. K. Hauck, *Erzbischof Adalbert von Magdeburg als Geschichtsschreiber*, w: *Festschrift für Walter Schlesinger*, t. 2, red. H. Beumann, Köln–Wien 1974, s. 276–353; Ph. Buc, *Noch einmal 918–919*, s. 177–178.

¹⁰⁴ *Widukindi monachi Corbeiensis rerum gestarum Saxonicarum libri tres*, I, 25 s. 38: „Sumptis igitur his insigniis, lancea sacra, armillis aureis cum clamide et veterum gladio regum ac diademate...”.

odnoszonych do karolińskich królów insygniów, pozwalających im na występowanie w roli ich prawdziwych, godnych królewskiego tytułu sukcesorów.

W podobnych kategoriach traktować też z pewnością należy obecność wśród insygniów przekazanych przez Konrada Henrykowi, wymienionej przez Widukinda na pierwszym miejscu, Świętej Włóczni. Wspominając o niej, kronikarz nie zaznaczył, co prawda, że również ona należała wcześniej do dawnych królów. Niemniej wydaje się ona stanowić w jego przedstawieniu integralną część odziedziczonego przez Konrada I po jego karolińskich poprzednikach zestawu insygnialnego. Wyłaniający się z kroniki Widukinda obraz Świętej Włóczni jako pamiątki czasów dawnych królów pozostaje w sprzeczności z relacją Liudpranda z Cremony, który jednoznacznie wskazuje, że Henryk I pozyskał ją dopiero po przejściu tronu, najpewniej w 926 r., od króla burgundzkiego Rudolfa II¹⁰⁵. Włączenie jej przez Widukinda w opowieść o królewskim wyniesieniu Henryka można by zatem tłumaczyć przeniesieniem przez niego na wydarzenia z 919 r. wyobrażeń odnoszonych do Świętej Włóczni w czasach ottońskich. Z przekazu Liudpranda wynika bowiem, że bardzo szybko, jeszcze za rządów Henryka, zyskała ona rangę jednego z najważniejszych insygniów, konstytuującego w istocie dzierzoną przez Liudolfingów królewską zwierzchność. W ten sposób, jak się wydaje, można rozumieć słowa kronikarza, iż wraz z przekazaną mu przez umiarkowanego Henryka włócznią Otton I otrzymać miał władzę nad królestwem¹⁰⁶.

Z pewnością włączenie przez władców ottońskich Świętej Włóczni w ramy działań służących stanowieniu ich władzy w istotnej mierze wynikało z charakteru łączonych z nią wyobrażeń jako cudownej relikwii zapewniającej jej posiadaczom Boskie wsparcie. Warto jednak przypomnieć, że włócznia już wcześniej stanowiła jedno z ważniejszych insygniów władców karolińskich. Na wyobrażeniach napieczętych byli oni często przedstawiani właśnie z włócznią, która pełniła na nich funkcję głównej oznaki ich monarszego statusu. Zwłaszcza na pieczęciach ostatnich karolińskich władców królestwa wschodniofrankijskiego spotykamy się regularnie z wizerunkiem monarchy dzierżącego w jednym ręku tarczę, w drugim zaś włócznię. Ten typ przedstawienia został także wprowadzony na pieczęć Konrada I, a następnie sięgnęli po nie także pierwsi władcy z dynastii saskiej – Henryk I oraz Otton I¹⁰⁷. Trudno przecenić znaczenie, jakie w propagowaniu właściwego z punktu

¹⁰⁵ *Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, IV, 25, s. 111–113; zob. M. Lintzel, *Zur Erwerbung der heiligen Lanze durch Heinrich I.*, „Historische Zeitschrift” 171, 1951, s. 303–310.

¹⁰⁶ *Liudprandi Cremonensis Antapodosis*, IV, 25, s. 112: „Hac igitur occasione, immo Dei voluntate, sanctam rex Heinricus rompream adeptus est, quam filio suo [...] decedens cum regno simul hereditario dereliquit”.

¹⁰⁷ P.E. Schramm, *Die deutschen Kaiser und Könige in Bildern ihrer Zeit, 751–1190*, red. F. Mütterich, München 1983, nr 60, 63, 76, 77, 79, 81.

widzenia dworu obrazu władcy i utrwalaniu go wśród elit politycznych królestwa przypadało umieszczanym na pieczęciach monarszym wizerunkom¹⁰⁸. W odwołaniu się przez pierwszych Liudolfingów do przedstawień widniejących na pieczęciach ich poprzedników widzieć można zatem kolejne świadectwo podejmowanych przez nich zabiegów, zmierzających do znalezienia dla sprawowanej przez nich władzy oparcia w dziedzictwie karolińskim. Jednocześnie jednak można się zastanawiać, czy utrwalony w tradycji politycznej królestwa wschodniofrankijskiego, rozpowszechniony przez napieczęte wyobrażenia, mocno osadzony w karolińskiej przeszłości wizerunek króla dzierżącego włóczę nie pozostał bez wpływu na decyzję władców ottońskich o przypisaniu niedawno pozyskanej przez nich Świętej Włóczni insygnialnych funkcji i przyznaniu jej roli głównej oznaki ich nowej królewskiej godności¹⁰⁹.

Wydaje się, że właśnie w kontekście tak postrzeganych uwarunkowań sprawowania władzy królewskiej widzieć należy także miejsce, jakie w tradycji politycznej monarchii piastowskiej przypadło otrzymanej przez Bolesława Chrobrego od Ottona III kopii Świętej Włóczni. Zapewne na przyznanie jej roli jednego z głównych insygniów władzy pierwszych Piastów wpływ miały łączone z nią treści natury religijnej. Podarowana Bolesławowi włócznia prawdopodobnie zawierała bowiem w sobie zarówno fragmenty samej Świętej Włóczni, jak i umieszczonego w niej gwoźdźca z Krzyża Świętego. Tym samym miała również bez wątpienia udział w przynależnej jej wzorowi świętości. Można przypuszczać zatem, że odwołując się do posiadanej przez siebie kopii Świętej Włóczni, władcy piastowscy dawali wyraz swojemu przekonaniu, iż również oni mają dostęp do łączonych z jej oryginałem mocy sakralnych i mogą liczyć na urzeczywistnianą za jej pośrednictwem Bożą opiekę¹¹⁰. Jednak nie mniej istotna, jak wolno sądzić, zwłaszcza w odniesieniu do królewskich aspiracji Piastów, była rola, jaka pierwowzorowi posiadanej przez nich włóczni przypadała w działaniach służących stanowieniu władzy królów niemieckich. Niemniej rzecz nie sprowadzałaby się w tym przypadku, powtórzmy, wyłącznie do naśladowania znanych Piastom właściwych kulturowo politycznej Rzeszy ceremonialnych zachowań i form monarszej ostentacji. W znajdującej się w ich posiadaniu włóczni widzieć należałoby bowiem, dzięki zawartym w niej fragmentom Świętej Włóczni, przede wszystkim, żeby odwołać się do słów Widukinda, oznakę władzy starych królów, dowodzącą

¹⁰⁸ Zob. np. H. Keller, *Zu den Siegeln der Karolinger und der Ottonen. Urkunden als „Hoheitszeiten“ in der Kommunikation des Königs mit seinen Getreuen*, „Frühmittelalterliche Studien“ 32, 1998, s. 400–441.

¹⁰⁹ Por. H.L. Adelson, *The Holy Lance and the Hereditary German Monarchy*, „The Art Bulletin” 48, 1966, s. 177–192.

¹¹⁰ Por. J. Banaszkiwicz, *Otton III jedzie do Gniezna. O sprawie ceremonialnej wizyty cesarza w kraju i stolicy Polan*, w: tenże, *Trzy po trzy o dziesiątym wieku*, Kraków 2014, s. 197 nn.

prawa dysponujących nią piastowskich władców do sięgnięcia po królewską koronę. W rezultacie wykorzystanie jej przez Piastów w charakterze insygnium ich władzy łączyć powinno się w pierwszej kolejności z podejmowanymi przez nich zabiegami zmierzającymi do legitymizacji ich królewskich pretensji poprzez wpisanie ich koronacji w długą, sięgającą w odległą przeszłość, tradycję królewskich sukcesji i przedstawienia siebie jako kontynuatorów i następców prawdziwych ottońskich królów.

W tym miejscu warto powrócić do kwestii ofiarowanego Bolesławowi Chrobremu przez Ottona III złotego tronu Karola Wielkiego i manifestowanego przez piastowskiego władcę zainteresowania tradycją karolińską. Podobnie jak w przypadku włóczyń św. Maurycego, nie wiemy, jakie znaczenia przypisywał Otton swojemu darowi. Pewne dane zdają się sugerować, że otwarcie grobu Karola Wielkiego stanowić mogło w zamyśle Ottona fragment szerszej zakrojonej zamierzenia, mającego doprowadzić do wyniesienia frankijskiego cesarza do świętości. W takim ujęciu sprawy można by zakładać, że wydobyty z grobu tron stanowić miał w jego przekonaniu cenną relikwię, a jego przekazanie Bolesławowi służyć miało ściślejszemu związaniu piastowskiego władcy z cesarstwem i wciągnięciu go w realizację przygotowywanego przez młodego cesarza planu prowadzonej pod patronatem nowego świętego akcji misyjnej na wschodnich rubieżach Rzeszy¹¹¹. Pamiętać jednak należy, że niezależnie od niepewnych i w ostatecznym rezultacie niezakończonych powodzeniem zabiegów Ottona o kanonizację Karola Wielkiego frankijskiemu cesarzowi przypadało ważne miejsce w tradycji politycznej Rzeszy. W rezultacie też, bez względu na intencje, jakimi mógł kierować się Otton III, wydobyty przez niego z grobu Karola i przekazany Bolesławowi złoty tron w nieunikniony sposób musiał wpisywać się także w złożony kompleks wyobrażeń odnoszonych do postaci wielkiego cesarza i znajdującego się w Akwizgranie łączonego z nim tronu.

Relacje wiążące władców ottońskich z tradycją karolińską miały, jak już była o tym mowa, skomplikowany charakter i trudno mówić, zwłaszcza w przypadku pierwszych przedstawicieli dynastii Liudolfingów, o okazywaniu przez nich szczególnego zainteresowania osobą Karola Wielkiego¹¹². Nie ma nawet pewności, czy na decyzję Ottona I o przeprowadzeniu jego

¹¹¹ K. Görich, *Otto III. öffnet das Karlsgrab in Aachen. Überlegungen zu Heiligenverehrung, Heiligsprechung und Traditionsbildung*, w: *Herrschaftsrepräsentation im ottonischen Sachsen*, s. 381–430.

¹¹² Zob. H. Keller, *Die Ottonen und Karl der Große*, „Frühmittelalterliche Studien” 34, 2000, s. 112–131; T. Reuter, *The Ottonian and Carolingian Tradition*, w: tenże, *Medieval Politics and Modern Mentalities*, red. J.L. Nelson, Cambridge 2006, s. 268–283; S. MacLean, *The Carolingian Past in Post-Carolingian Europe*, w: *The Making of Europe. Essays in Honour of Robert Barlett*, red. J. Hudson, S. Crumplin, Leiden–Boston 2016, s. 11–29.

koronacji w 936 r. w Akwizgranie wpływ miała w pierwszej kolejności pamięć o karolińskiej przeszłości, czy raczej wynikała ona z bieżących potrzeb politycznych, związanych z koniecznością zademonstrowania przez Liudolfingów, w obliczu roszczeń wysuwanych przez zachodniofrankijskich Karolingów, ich praw do władzy nad Lotaryngią¹¹³. Niemniej utrwalenie się w X w. zwyczaju dokonywania sakry ottońskich władców w Akwizgranie – w 961 r. został tam koronowany Otton II, a w 983 r. Otton III – jasno pokazuje, że wspomnienie o Karolu Wielkim musiało w istotny sposób wpływać na sposoby postrzegania przez Liudolfingów sprawowanej przez nich monarszej zwierzchności.

Przywoływana w czasie akwizgrańskich koronacji karolińska przeszłość przybrała materialną formę w postaci wspomnianego przed chwilą łączonego z Karolem tronu¹¹⁴. Pierwsze poświadczenie związków akwizgrańskiego tronu z Karolem Wielkim przynosi dokument Ottona III z roku 1000¹¹⁵. Wątpliwe jest jednak, aby dopiero wówczas miało dojść do związania tronu wykorzystywanego w trakcie ceremonii inauguracji władzy ottońskich monarchów z osobą frankijskiego cesarza¹¹⁶. Wydaje się raczej, że w wyrażonym przez Ottona III przeświadczeniu o karolińskim rodowodzie jego tronu znalazło odzwierciedlenie mocno już osadzone w tradycji politycznej Rzeszy przekonanie, że tron, na którym zasiadali w trakcie uroczystości koronacyjnych władcy ottońscy, należał w przeszłości do Karola Wielkiego¹¹⁷. Odnoszone do niego wyobrażenia, wypuklające jego karolińskie pochodzenie, wywarły też – jak się wydaje – decydujący wpływ na przyznanie mu niezwykle ważnej roli w procesie stanowienia niemieckich władców i uznania akwizgrańskiej intronizacji za niezbędny składnik monarszej inauguracji, zaświadczejący o jej legalności i wprowadzający nowego władcę w królewskie prawa. Podobnie jak w przypadku Świętej Włóczni, ten łączony z akwizgrańskim tronem zakres istotnych znaczeń dał znać o sobie w sposób szczególnie wyraźny w trakcie

¹¹³ Por. H. Keller, G. Althoff, *Die Zeit der späten Karolinger und der Ottonen. Krisen und Konsolidierungen, 888–1024*, Stuttgart 2008, s. 151 nn.

¹¹⁴ Zob. ostatnio C. Horch, *Königstuhl – Kaiserthron – Reliquiar. Forschungsgeschichte des Aachener 'sedes imperialis'*, „Annalen des Historischen Vereins für den Niederrhein” 213, 2010, s. 83–101.

¹¹⁵ *Otonis II. et III. Diplomata*, MGH. *Diplomatum regum et imperatorum Germanie*, II, Hannover 1893, *Otonis III.*, nr 347, s. 776.

¹¹⁶ Zob. K. Corsepius, *Der Aachener „Karlsthron” zwischen Zeremoniell und Herrschermemoria, w: Investitur- und Krönungsrituale. Herrschaftseinsetzungen im kulturellen Vergleich*, red. M. Steinicke, S. Weinfurter, Köln–Weimar–Wien 2005, s. 359–375.

¹¹⁷ Zob. np. H. Beumann, *Grab und Thron Karls des Großen zu Aachen, w: Karl der Große. Lebenswerk und Nachleben*, t. 4: *Das Nachleben*, red. W. Braunfels, P.E. Schramm, Düsseldorf 1967, s. 9–38; R. Schmidt, *Zur Geschichte des fränkischen Königsthrons*, „Frühmittelalterliche Studien” 2, 1968, s. 45–66.

wydarzeń związanych z przejściem tronu po śmierci Ottona III w 1002 r. przez Henryka II. Opór, jaki jego kandydatura napotkała ze strony różnych środowisk politycznych w Rzeszy, zmusił go – jak już wspomniano – do rezygnacji z planów przeprowadzenia koronacji zgodnie z utrwaloną już ottońską tradycją w Akwizgranie i dopełnienia ceremonii sakry w Moguncji. Moguncka koronacja nie przyniosła jednak Henrykowi powszechnego uznania. Wśród podejmowanych przez niego działań zmierzających do umocnienia jego pozycji ważne miejsce przypadło wydarzeniom, jakie rozegrały się kilka miesięcy później w Akwizgranie. Po zawarciu porozumienia z panami lotaryńskimi, którzy zgodzili się na podporządkowanie się jego zwierzchności, Henryk przybył do Akwizgranu, gdzie został przez nich uroczystie, zgodnie ze zwyczajem jego poprzedników, posadzony na tronie. Relacjonujący przebieg akwizgrańskich wypadków Thietmar nie wspomniał w tym kontekście, co prawda, o Karolu Wielkim, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że Henryk zasiadł na tronie królewskim¹¹⁸. Jednakże opisujący podobną ceremonię intronizacji następcy Henryka, Konrada II, w 1024 r., Wipon nie tylko w odróżnieniu od Thietmara niezwykle mocno podkreślił związek akwizgrańskiego tronu, na którym uroczystie posadzono Konrada, z Karolem Wielkim, lecz również wprost porównał swojego bohatera do frankijskiego cesarza, przedstawiając go jako jego sukcesora¹¹⁹. Zapewne – pomimo milczenia Thietmara w tej kwestii – w zbliżony sposób sens swojej akwizgrańskiej intronizacji rozumiał także Henryk II i traktował ją nie tylko w kategoriach kontynuacji tradycji zapoczątkowanej przez jego ottońskich krewnych, lecz również nawiązania do postaci Karola Wielkiego¹²⁰. W tym kontekście uwagę zwraca zwłaszcza relacja *Żywotu Henryka* autorstwa Adalbolda z Utrechtu, odwołująca się z pewnością do opinii podzielanych w najbliższym otoczeniu króla. Dowodząc słuszności pretensji swojego bohatera do przejścia królewskiej władzy, Adalbold wskazał na pierwszym miejscu na jego karolińskie – tak ze strony ojca, jak i matki – pochodzenie, a dopiero w dalszej kolejności wspominał o pokrewieństwie łączącym go z Ottonem III¹²¹. Można sądzić zatem, że dążąc do dopełnienia swojej inauguracji w akcie intronizacji na akwizgrańskim tronie Karola Wielkiego, Henryk kierował się pragnieniem zaprezentowania siebie jako prawowitego następcy zasiadających na nim

¹¹⁸ *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, V, 20, s. 245.

¹¹⁹ *Wiponis Gesta Chuonradi II*, 6, s. 28–29; zob. też tamże, 3, s. 20.

¹²⁰ Por. H. Keller, *Die Ottonen und Karl der Große*, s. 131.

¹²¹ *De Vita Heinrici II imperatoris van bisschop Adelbold van Utrecht*, wyd. H. van Rij, „Nederlandse historische bronnen” 3, 1983, 1, s. 48; zob. L. Bornscheuer, *Miseriae regum*, s. 127 nn.; S. Weinfurter, *Heinrich II.*, s. 36 nn.; zob. też K. Schulmeyer-Ahl, *Der Anfang vom Ender der Ottonen. Konstitutionsbedingungen historiographischer Nachrichten in der Chronik Thietmars von Merseburg*, Berlin–New York 2009, s. 41 nn.

wcześniej nie tylko swoich bezpośrednich, ottońskich, lecz także dawniejszych, karolińskich poprzedników.

Wydaje się, że również dla sięgających po koronę pierwszych władców piastowskich tradycja ottońska, zmaterializowana w kopii Świętej Włóczni, stanowiła tylko jeden z punktów odniesienia dla wyobrażeń o przejmowanej przez nich władzy królewskiej. W nie mniejszej mierze określało je także dążenie do wpisania zdobytej przez nich godności królewskiej w dłuższą, wykraczającą poza dziedzictwo ottońskie i sięgającą czasów karolińskich linię sukcesyjną. W tych kategoriach, jak wolno sądzić, należałoby bowiem oceniać przywoływane już świadectwa zainteresowania Bolesława Chrobrego postacią Karola Wielkiego, manifestujące się także w nadaniu jego wnukowi karolińskiego imienia. Przypuszczenie to wydają się wspierać dodatkowe jeszcze przesłanki.

Zwrócono uwagę, że występujące w polskich rocznikach, w najbardziej rozbudowanej formie przechowane w roczniku kapitulnym krakowskim, zapiski obcego pochodzenia, które poprzedzają noty odnoszące się do spraw polskich i przynoszą wiadomości o wydarzeniach rozgrywających się w okresie od VIII po drugą połowę X w., stanowią kompilację wykorzystującą zapiski przejęte z roczników wywodzących się z różnych tradycji annalistycznych Rzeszy – przede wszystkim augijskiej, a także fuldajskiej, hersfeldzkiej i korwejskiej. Przy jej redagowaniu dokonano jednak daleko idącej selekcji przejętych z roczników niemieckich not. Pominięto w większości przypadków informacje dotyczące wydarzeń o charakterze lokalnym i zjawisk cudownych, pozostawiając głównie zapiski, poświęcone najpierw Karolingom i ich dokonaniom, a potem działaniom podejmowanym przez władców ottońskich¹²². Taki sposób zredagowania zapisek niedwuznacznie wskazuje na celowy zamysł stworzenia spójnego wewnątrznie obrazu dziejów, kształtowanych przez czyny następujących po sobie władców i dynastii, kontynuujących wielkie dzieło zapoczątkowane przez ich poprzedników. W rezultacie też włączenie w sięgający czasów karolińskich rocznikarski wykład, którego sens określała idea ciągłości monarszej władzy, przejmowanej kolejno przez odnotowanych w nim władców, not dotyczących Piastów nosło jasno określony i czytelny przekaz ideowy, i nie pozostawiało wątpliwości co do tego, że ich historia nie zaczęła się dopiero wraz z przybyciem Dobrawy i chrztem Mieszka I – czego dotyczyły pierwsze „polskie” zapiski – lecz stanowiła kontynuację znacznie dłuższego ciągu wydarzeń, znaczonego dokonaniem karolińskich i ottońskich monarchów, pełniących rolę bezpośrednich poprzedników piastowskich dynastów. Wiele

¹²² T. Jasiński, *Zagadnienie autorstwa Rocznika obcego. Przyczynek do dziejów historiografii niemieckiej X stulecia*, „Roczniki Historyczne” 68, 2002, s. 7–25; tenże, *Niemieckie dziejopisarstwo X wieku i początki annalistyki polskiej (streszczenie)*, „Biuletyn Polskiej Misji Historycznej” 2, 2004, s. 37–45.

zagadnień związanych z początkami polskiej annalistyki budzi kontrowersje i pozostaje nierozstrzygniętych. Nie ma w tym miejscu potrzeby wchodzenia w szczegóły tych dyskusji. Wydaje się jednak, że przeważa opinia, iż powstanie rocznika łączącego noty przejęte z roczników niemieckich z zapiskami dotyczącymi spraw polskich, zwłaszcza odnoszącymi się do przedstawicieli dynastii piastowskiej, można odnosić do czasów pierwszej monarchii¹²³.

Nie ma pewności, gdzie powstała stanowiąca punkt wyjścia polskiego rocznikarstwa niemiecka, „karolińsko-ottońska” kompilacja. Wiele przemawia za tym, że selekcji większości składających się na nią zapisek, które następnie włączono do powstałego w Polsce rocznika, dokonano w Moguncji, a zre-dagowany w ten sposób rocznik, być może przez wspomnianego już autora kontynuacji Reginona z Prüm, Adalberta, służyć miał pierwotnie wykazaniu słuszności praw władców ottońskich do przejęcia karolińskiej sukcesji¹²⁴. Niemniej nie można odrzucić całkowicie przypuszczenia, że skompilowany on został dopiero w Polsce i od początku stanowić miał fragment większej rocznikarskiej konstrukcji, obejmującej także dzieje dynastii piastowskiej¹²⁵. Dla oceny zawartego w nim programu ideowego kwestia ta ma jednak drugorzędne znaczenie. W obu przypadkach bowiem za działaniami polskich redaktorów, zmierzającymi do wpisania historii piastowskiej w dzieje wielkich monarszych dynastii, musiało stać podobne przekonanie, że właśnie w rządach Piastów znalazły one swoje prawdziwe dopełnienie.

Nie sposób z całą stanowczością stwierdzić, jakie miejsce w rozwijanych w otoczeniu pierwszych Piastów koncepcjach władzy, przedstawiających ich panowanie w kategoriach kontynuacji rządów monarchów karolińskich, przypadło otrzymanemu przez Bolesława Chrobrego od Ottona III złotemu tronowi Karola Wielkiego. Wydaje się jednak prawdopodobne, że funkcjonujące na dworze polskim przekonanie o kontynuowaniu przez Piastów zapoczątkowanej przez Karolingów linii monarszych sukcesji mogło w istotnej mierze znajdować uzasadnienie właśnie w fakcie posiadania przez nich cesarskiego tronu, pozwalającego im na nawiązanie bezpośredniego, niemal fizycznego kontaktu z Karolem Wielkim i tym samym zakorzenienie sprawowanej przez

¹²³ Zob. W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia królestwa*, s. 22–47; por. jednak T. Jasiński, *Początki rocznikarstwa w Polsce*, w: *Kościół, kultura, polityka w państwie pierwszych Piastów*, red. W. Graczyk i in., Warszawa–Ciechanów 2016, s. 169–185; zob. też M. Matla, *Czeskie wpływy w życiu religijnym i piśmiennictwie państwa piastowskiego w X–XI wieku*, Poznań 2017, s. 307 nn.

¹²⁴ T. Jasiński, *Zagadnienie autorstwa Rocznika obcego*, s. 18–19; tenże, *Niemieckie dziejopisarstwo X wieku*, s. 40–41.

¹²⁵ Zob. J. Wenta, *Roczniki Królestwa*, w: *Tekst źródła – krytyka – interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 127–135; tenże, „*Die Annalen des Königsreiches*”. *Das Problem der Anfänge der Annalistik in Polen*, w: *Die Hofgeschichtsschreibung im mittelalterlichen Europa. Projekte und Forschungsprobleme*, red. J. Wenta, R. Schieffer, Toruń 2006, s. 39–50.

nich władzy w przywoływanej za jego pośrednictwem karolińskiej przeszłości. Jak wiadomo, niemal wszystkie *ordines* koronacyjne przewidywały dopełnienie ceremonii sakry w akcie uroczystego posadzenia nowego króla na tronie¹²⁶. Można by się zatem zastanawiać, czy w przypadku pierwszych koronacji piastowskich nie posłużono się do przeprowadzenia intronizacji nowego króla właśnie tronem Karola, który pełniąc rolę swego rodzaju łącznika między piastowską teraźniejszością a karolińską przeszłością, zaświadczałby o prawie zasiadających na nim władców piastowskich – jako prawdziwych sukcesorów Karolingów – do sprawowania królewskiej władzy. W odniesieniu do tej kwestii, rzecz jasna, nie jesteśmy w stanie wyjść poza sferę domysłów. Niezależnie jednak od niejasności związanych z rolą, jaką tron Karola Wielkiego mógł odgrywać w prowadzonych przez pierwszych władców piastowskich działaniach służących uprawomocnieniu ich królewskich aspiracji, wydaje się, że dysponujemy wystarczającymi danymi pozwalającymi na stwierdzenie, iż tradycja karolińska, obok ottońskiej, miała w ich zamyśle stanowić jeden z fundamentów, na którym chcieli oni wesprzeć swoją monarszą pozycję.

Wyłaniający się z przywołanych przekazów źródłowych obraz jest pełen luk i wiele zagadnień wciąż budzi wątpliwości. Można sądzić jednakże, że podjęte przez pierwszych władców piastowskich – Bolesława Chrobrego i Mieszka II – starania, zmierzające do zasadniczego przededefiniowania podstaw ideowych ich władzy i osadzenia dzierzonych przez nich rządów w kompleksie wyobrażeń związanych z ideą królewskiej zwierzchności rysują się wystarczająco wyraźnie. Punktem odniesienia dla rozwijanych przez nich programów politycznych była koncepcja władzy królewskiej, jaka ostatecznie ukształtowała się w czasach ottońskich, przedstawiająca powołanego przez Boga króla jako władcę obdarzonego wartościami sakralnymi, określającą związane z godnością królewską zadania przede wszystkim w kategoriach religijnego posłannictwa i wskazującą na szczególną odpowiedzialność wyróżnionego namaszczeniem króla za zbawienie poddanej jego władzy społeczności. Stąd też pretendując do tytułu królewskiego, władcy piastowscy musieli dowieść swoich zdolności podołania ciężącym na chrześcijańskim królu obowiązkom, okazując troskę o przestrzeganie przez ich poddanych Bożych przykazań i właściwe sprawowanie kultu Bożego. Jednocześnie jednak pragnąc występować w charakterze chrześcijańskich królów, musieli w zasadniczy sposób przemodelować wyobrażenia o własnej przeszłości i podjąć próbę znalezienia także dla sprawowanej przez siebie władzy miejsca w długiej, sięgającej być może Starego Testamentu, a z pewnością czasów karolińskich, linii królewskich sukcesji.

O tym, w jaki sposób budujący w X w. swoje władztwo Piastowie uzasadniali swoje prawa do monarszej władzy wiemy niewiele. Pewne dane pozwalają

¹²⁶ C.A. Bouman, *Sacring and Crowning*, s. 136 nn.

jednak sądzić, że ich władcze pretensje w znaczącym stopniu wynikały z faktu przejęcia przez nich kontroli nad miejscami, które zgrupowana wokół nich wspólnota obdarzała szczególnymi właściwościami, przypisując możliwości stanowienia władzy¹²⁷. Zawłaszczenie przez Piastów tych miejsc, manifestujące się objęciem ich obwarowaniami wzniesionych przez nich potężnych ośrodków grodowych i związanie z sobą łączonych z nimi wartości prowadziło do zakorzenienia ich rządów w tradycyjnych wyobrażeniach, skupionych wokół nich społeczności i pozwalało piastowskim władcom na przejęcie roli gwarantów właściwego im religijnego, ideowego i politycznego porządku¹²⁸. Pozostaje sprawą otwartą, w jakiej mierze utrwalona w kronice Galla Anonima legenda dynastyczna Piastów, łącząca wątki i motywy pochodzące z różnych tradycji kulturowych, odzwierciedla sposoby postrzegania władzy piastowskich dynastów już w najstarszym okresie ich dziejów¹²⁹. Jednakże jeśli nawet zapisane przez Galla podanie, przynajmniej w jego ogólnym zarysie, można odnieść do czasów kształtowania się piastowskiego władztwa, to wiele wskazuje na to, że stosunkowo wcześniej, wkrótce po przyjęciu chrześcijaństwa, władcy piastowscy zaczęli się od niego dystansować. W tych kategoriach, jak wolno sądzić, można też oceniać poświadczoną przez regest *Dagome iudex* decyzję Mieszka I o przekazaniu jego władztwa św. Piotrowi. W jej następstwie bowiem władcy piastowscy mieli sprawować władzę nie dzięki swemu pochodzeniu z rodu, którego początki sięgały mitycznych czasów kształtowania się podległej im wspólnoty, lecz w rezultacie nadania otrzymanego od Księcia Apostołów¹³⁰. Podtrzymywanie przez Bolesława Chrobrego nawiązanych przez jego ojca trybutarnych relacji ze św. Piotrem pokazuje, że kontynuował on jego

¹²⁷ Zob. Z. Dalewski, *Władza – przestrzeń – ceremonia. Miejsce i ceremonia inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996, s. 11 nn.; J. Banaszkiewicz, *Polskie dzieje bajeczne Mistrza Wincentego Kadłubka*, Warszawa 1998, s. 277 nn.; zob. też tenże, *Les lieux du pouvoir dans le haut Moyen Age*, w: *Lieux du pouvoir au Moyen Age et à l'époque moderne*, red. M. Tymowski, Warszawa 1995, s. 11–28.

¹²⁸ Por. M. Kara, *Najstarsze państwo Piastów – rezultat przełomu czy kontynuacji? Studium archeologiczne*, Poznań 2009, s. 253 nn.; zob. też Z. Kurnatowska, M. Kara, *Wczesnopiastowskie regnum – jak powstało i jaki miało charakter? Próba spojrzenia od strony źródeł archeologicznych*, „*Slavia Antiqua*” 51, 2010, s. 23–96.

¹²⁹ *Galli Anonymi Cronicae*, I, 1–3, s. 9–13; zob. J. Banaszkiewicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 1986; C. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studium z historiozofii i hermeneutyki symboli dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin 1990; zob. też P. Żmudzki, *Spór o analizę strukturalną podań i mitów dotyczących „Początku” Polski (na marginesie książki Jacka Banaszkiewicza i Czesława Deptuły)*, „*Kwartalnik Historyczny*” 93, 2002, s. 451–471.

¹³⁰ Zob. R. Michałowski, *Christianisation of Political Culture in Poland in the 10th and Early 11th Century*, w: *Political Culture in Central Europe (10th–20th Century)*, t. 1: *Middle Ages and Early Modern Era*, red. H. Manikowska, J. Pánek, Prague 2005, s. 45.

politykę w tym zakresie¹³¹. W tym sensie w podjętych przez Bolesława działaniach związanych z zabiegami o królewską koronę, prowadzących do wpisania jego władzy w długą linię królewskich sukcesji, widzieć można dopełnienie rozpoczętego już wcześniej przez Mieszka I złożonego procesu przekształcania dynastycznej przeszłości w celu znalezienia uzasadnienia dla piastowskich rządów w wykraczającym poza rodzimą tradycję systemie wyobrażeń o zasadach sprawowania monarszej zwierzchności. Zapożyczona przeszłość, jak się wkrótce okazało, nie była jednak w stanie zapewnić królewskim aspiracjom Piastów wystarczająco mocnego oparcia. Nie przekonała większości elit politycznych Rzeszy o słuszności ich monarszych pretensji. Nie spotkała się też, jak wskazuje kryzys, który dotknął monarchię piastowską w latach 30. XI w., ze zrozumieniem ze strony poddanej ich władzy społeczności. W tych okolicznościach podjęta przez Kazimierza Odnowiciela odbudowa monarchii musiała łączyć się z porzuceniem koncepcji politycznych rozwijanych przez Bolesława Chrobrego oraz Mieszka II i osadzeniem odzyskanej przez Piastów władzy w podzielanym przede wszystkim przez ich poddanych systemie wartości. Świadectwem tych dokonujących się w następstwie załamania się pierwszej monarchii zmian w sposobach postrzegania władzy piastowskich dynastów wydaje się ukształtowana ostatecznie najpewniej właśnie w okresie rządów Kazimierza, a utrwalona w kronice Galla Anonima legenda dynastyczna, która uzasadniając monarsze prawa Piastów, odwoływała się do rodzimej tradycji i w której nie było już miejsca dla występujących w roli poprzedników Piastów starotestamentowych królów czy władców karolińskich i ottońskich¹³².

¹³¹ *Epistola Brunonis ad Henricum regem*, s. 103; *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, VI, 92, s. 384; zob. R. Michałowski, *Princeps fundator*, s. 97 nn.

¹³² Por. J. Banaszekiewicz, *Tradycje dynastyczno-plemienne Słowiańszczyzny północnej*, w: *Ziemia polskie w X wieku i ich znaczenie w kształtowaniu się nowej mapy Europy*, red. H. Samsonowicz, Kraków 2000, s. 261–277; R. Michałowski, *Christianisation of Political Culture in Poland*, s. 45–46.